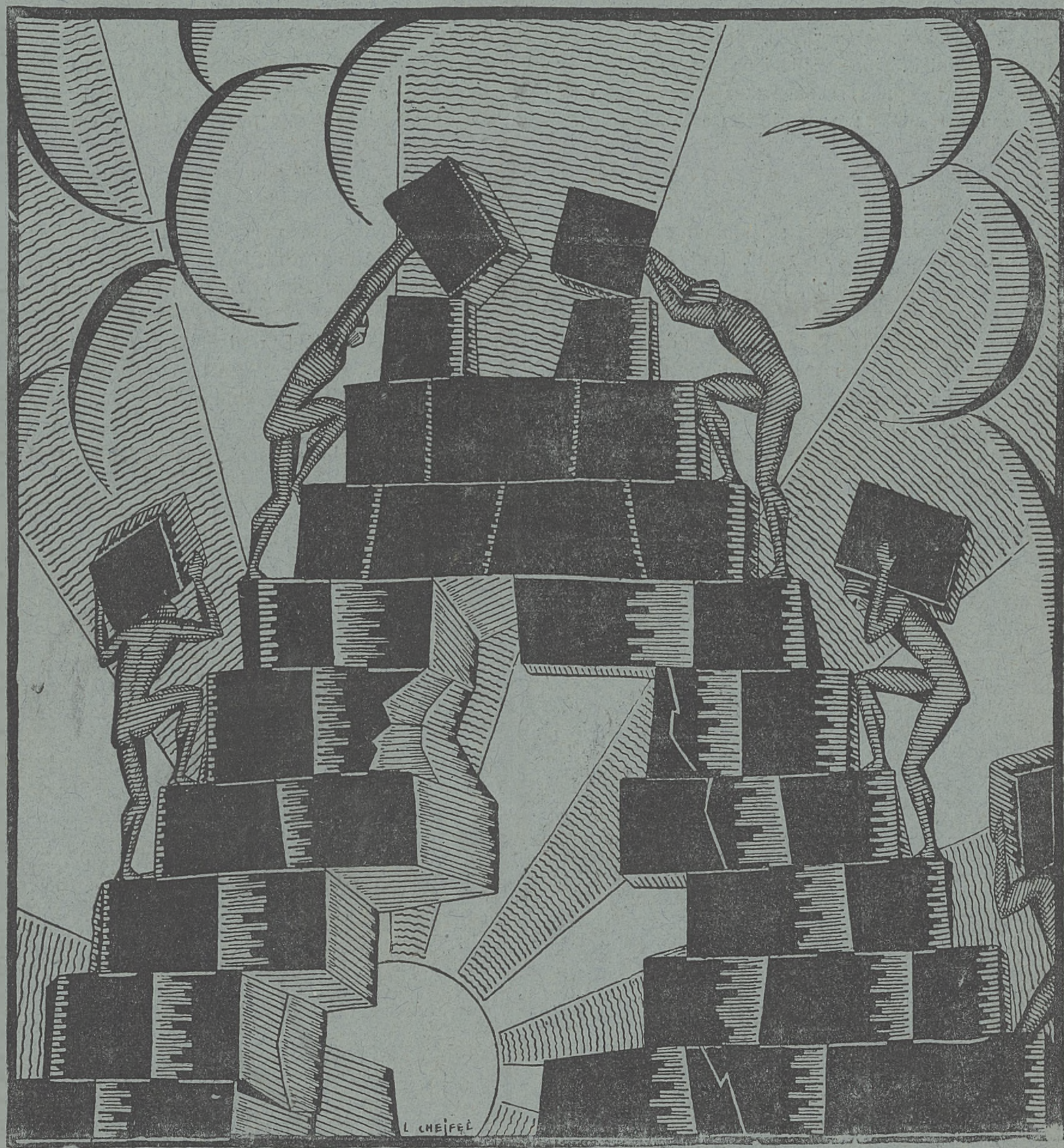
CENA 1 ZŁ. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

TRYBUNA AKADEMICKA

ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH STOWARZYSZEŃ SAMOPOMOCOWYCH W POLSCE



№ 3 (47) WARSZAWA — MARZEC 1928 ROK VI.

TREŚĆ:

Od Redakcji

Z powodów technicznych, niezależnych od Redakcji, do niniejszego № wkradło się kilka przykrych błędów drukarskich, które poniżej prostujemy: w pewnej ilości egzemplarzy na stronie tytułowej № 1 data pisma powinny być: „3 (47) marzec" zamiast „2 (46) luty"; podpis pod artykułem „Dwa lata" winień być „M. N." zamiast „M. H"; w nagłówku artykułu prof. Weila w wyrazie „Uniwersytet" zamiast litery „m" powinna być „n".

Zgodnie z zapowiedzią naszą (V. № 2 (46) „Tr. Ak." art. p. t. „Der akademiker far der idiszer literatur" z № niniejszym inaugurujemy publikowanie prac seminaryjnych Koła Literatury Żyd. przy W Szk. Dzien.. Jako pierwszą pracę z serji tłumaczeń na język polski arcydzieł literatury żydowskiej drukujemy nowelę J. Opatoszu p. t. „Murzyni". Zdajemy sobie sprawę, iż działalność tego Koła jest zaledwie w zaczątkach i że jego prace nie stoją jeszcze na pożądanym poziomie; mimo to uważamy za swój obowiązek w dostępny dla nas sposób działalność tego Koła popierać.

W lutym bawił w Polsce celem poznania tut. stosunków akademickich, Dyr. I S. S. dr. Kotschnig. Dr. Kotschnig był podejmowany przez C. K. W. Zw. Żyd. Stow. Akad. w Polsce. Na tem przyjęciu prezes C. K. W.' kol. mgr. Elch. Lewin wygłosił przemówienie, które — ze względu na doniosłość — umieścimy w № kwietniowym „Tr. Ak.".

Redakcji „Tr. Ak." udało się uzyskać od Dr. Kotschniga przyrzeczenie napisania specjalnego artykułu dla naszego pisma. Artykuł ten ukaże się zapewne w № majowym.

W czerwcu ukaże się 50-ty jubileuszowy № naszego pisma. № ten wyjdzie w znacznie zwiększonych rozmiarach i w nowej szacie zewnętrznej. Przygotowania do wydania tego № są już w toku.



WARUNKI PRENUMERATY:

Abonament roczny	12 zł.
„ **półroczny**	6 „
„ **kwartalny**	3 „
Ceny łącznie z przesyłką	

CENY OGŁOSZEŃ:

1 **stronica**	**180 zł.**
1/2 **stronicy**	90 „
1/4 „	45 „
1/8 „	25 „

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Inż. Dawid Efros.
Adres Red. i Adm. Warszawa Nowy-Świat 21. (tel. 267-24) Konto Czekowe P. K. O. 7549
Druk. B-ci Wójcikiewicz, Warszawa, Pawia 10. Telef. 265.82.

TRYBUNA AKADEMICKA

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH AKADEMICKICH STOWARZYSZEŃ SAMOPOMOCOWYCH W POLSCE.

WARSZAWA LWÓW KRAKÓW WILNO

3 (47) MARZEC 1928 ROK VI

Polityka państwowa czy popieranie koterji

Na łamach pisma naszego niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę niesprawiedliwego podziału między młodzież akademicką funduszów, wpływających z opłat studenckich. Do niedawna mogłoby się zdawać, że wreszcie sprawa ta zostanie załatwiona w myśl słuszności. Niestety, nadzieje te okazały się płonnemi. Ale dajmy spokój biadaniom i zaprezentujmy czytelnikom dokumenty i fakty.

* * *

MINISTERSTWO
Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.
—o—

Warszawa dn. 22 lutego 1927 r.
№ IV. S. W. 1282/27.

Do
Komitetu Centralnego
„Auxilum Academicum Judaicum"
w Warszawie
Praga-Namiestnikowska 7.

Materjały, przesłane Ministerstwu pismem z dnia 29 stycznia rb. L. 54/27, zakomunikowane zostały szkołom akademickim z tem, ażeby na przyszłość we wnioskach, dotyczących udziału stowarzyszeń samopomocowych młodzieży żydowskiej w sumach, na te cele przeznaczonych, władze akademickie brały pod uwagę liczebność poszczególnych stowarzyszeń. —

Za ministra
Dyrektor Departamentu
(—) podpis nieczytelny

Warszawa, dn. 19 stycznia 1928.

Uniwersytet Warszawski
Rektor
L. 497/28.

Do
Auxilium Academicum Judaicum
w/m

Rektorat Uniwersytetu Warszawskiego niniejszem komunikuje, że Ministerstwo pismem z dn. 16 bm. L. 1 V. S. W. 1417/28 dokonało rozdziału wpływów z opłat studenckich na pomoc w naturze na rok akad. 1927/28 w sposób następujący:
„Auxilium Ącedemicum Judaicum"... 7,5%

Rektor
(—) Ks. Szlagowski.

Do przytoczonej korespondencji, stanowiącej niewątpliwie dukument czasu, dodajmy jeszcze poniższą niezmiernie charakterystyczną wiązankę faktów, a będziemy mieli pełny — i jakiż wymowny! — dowód „równouprawnienia" młodzieży żydowskiej pod rządami, które w okresie dopiero co minionych wyborów starały się różnemi sposobami przekonać społeczeństwo ży-

dowskie, iż nie ma ono żadnych powodów do skarg. Oto są wspomniane fakty, które podajemy w stylu telegraficznym.

Rektor jednej ze szkół akademickich w Warszawie oświadczył delegacji studentów żydowskich, iż w przytoczonej wyżej decyzji Ministerstwa użyty jest zwrot „na przyszłość", co bynajmniej nie znaczy, iż rozporządzenie to dotyczy już roku bieżącego. Przy tej swoistej interpretacji, wykonanie decyzi Ministerstwa może być, oczywista, odroczone ad calendas graecas. Pan Minister W. R. i O. P., któremu delegacja A. A. J. i młodzieży akademickiej wskazała na jawną sprzeczność między przytoczonemi wyżej dwiema decyzjami i któremu złożyła zarazem imienne spisy studentów żydowskich, świadczące, iż np. na Uniwersytecie Warszawskim studentom-Żydom należy się 22%, wprawdzie nieco się skonfudował, wprawdzie przyznał, iż osobiście uważa decyzję swego Ministerstwa z lutego 1927 r. za słuszną, ale mimo to uważał za możliwe usprawiedliwić obecny podział tem, iż tyleż, co i studentom-Żydom przydziela się „Zjednoczeniu", ponieważ ono „czuje bardziej po polsku" i że dlatego właśnie pp. rektorzy kierują się w tej sprawie względami „ideowemi". Wreszcie godzi się zaznaczyć, iż we Lwowie żydowskie stowarzyszenia akademickie wogóle nie partycypują w podziale odnośnych funduszów, otrzymują natomiast „dotacje" po kilkaset złotych, które stanowią, być może, 2—3% należnych im sum.

* * *

Jeśli idzie o odmalowanie krzywdy, jaką się świadomie wyrządza studentom żydowskim, fakty powyższe nie wymagałyby żadnych komentarzy. Wynika z nich jasno, jak na dłoni, iż od studentów żydowskich poto się ściąga opłaty za naukę, aby z zebranych stąd funduszów uczynić piękny podarunek bądź Polakom bądź też elementom, które obecnie czują „po polsku", a przy innych warunkach, być może, czułyby „po innemu". A jak wielkie prawo maja te elementy do otrzymywania tyleż, co i studenci-Żydzi może świadczyć fakt, iż w Wilnie, w wyniku plebiscytu studenckiego, zaaranżowanego pod auspicjami władz akademickich, za stowarzyszeniem żydowskiem wypowiedziało się 866 osób, zaś za „Zjednoczeniem" — aż 16 (szesnaście)! Nie wątpimy, że analogiczny plebiscyt w innych ośrodkach akademickich dałby podobnie sensacyjne (dla zamykających oczy na życie) wyniki.

Jeśli się tedy dzisiaj znów chcemy zastanowić nad tą sprawą — poraz już niewiadomo który — tym razem czynimy to bynajmniej nie w celu ponowienia żalów na naszą krzywdę, nie w celu rewindykacji tego, co nam się słusznie należy (choć z tej rewindykacji nie zamierzamy rezygnować), ale z obowiązku obywatelskiego. Pragniemy wyraźnie oświadczyć miarodajnym czynnikom, że tego rodzaju polityka względem żydowskiej młodzieży akademickiej nie jest mądrą, nie pokrywa się z interesem i dobrem Państwa, a raczej — wręcz przeciwnie — może spowodować tylko złe skutki, których pragnęlibyśmy szczerze uniknąć. Obecna polityka władz względem żydowskiej młodzieży akademickiej nie jest polityką państwową, a stanowi typowe popieranie drobnej koterji, w danym wypadku asymilatorskiej, i, jak każda polityka, mająca na względzie tylko interesy koterji, budzić musi niezadowolenie, rozgoryczenie i słuszny gniew wśród szerokich mas przyszłej inteligencji żydowskiej w Polsce, rodzić musi niewiarę w sprawiedliwość i posłuch dla prawa sterników nawy państwowej, a tem samem podkopywać opokę praworządności, która wszak stanowi fundament spółczesnego państwa demokratycznego. Czy zaszczepianie w duszach młodych pokoleń inteligencji tego rodzaju uczuć, tego rodzaju poglądu na funkcje Państwa, tego rodzaju stosunku do władz jest rozumnem — pozwalamy sobie wątpić, ile że gorycz, niezadowolenie, gniew i nieufność stanowią z reguły czynniki burzenia i niszczenia, wszelka zaś praca twórcza tylko na zasadach poczucia sprawiedliwości i na zaufaniu opierać się może.

Na wypowiedzenie myśli powyższych zdecydowaliśmy się z całą powagą i po głębokim namyśle. Oby słowa nasze wysłuchane zostały z takąż troską o dobro Państwa, z jaką zostały wypowiedziane i sformułowane.

L. H.

Rozmowa z Rektorem Uniwersytetu Warszawskiego prof. Ks. Dr. Szlagowskim

(wywiad własny)

Mimo nawału pracy, Jego Magnificencja ks. Rektor udzielił współpracownikowi „Trybuny Akademickiej" kilku cennych uwag na temat bieżących zagadnień. Rozmowa z pełnym uprzejmości księdzem Rektorem, potoczyła się odrazu trybem, dalekim od urzędowych i oficjalnych wywiadów, miała charakter serdeczniejszy i bardziej intymny.

— Jak Wasza Magnificencja zapatruje się na kwestję utworzenia katedry nauk judaistycznych przy Uniwersytecie Warszawskim?

— Jak panu wiadomo, pewne kroki w tym

kierunku już uczyniono. 20 lutego nastąpiłol w obecności przedstawicieli rządu i świata naukowego otwarcie „Instytutu Judaistycznego” pod kierunkiem prof. Uniwersytetu, Dr. Schorra, jako dyrektora. Nowa ta placówka stanowi punkt zwrotny w dziejach żydowstwa polskiego — ma ona za zadanie przygotowanie odpowiednio wykształconych kadr nauczycieli przedmiotów judaistycznych do szkół średnich oraz badanie dziejów i warunków bytu Żydów w Polsce. który to przedmiot dotąd słabo jest opracowany.

Z Uniwersytetem Instytut ma pewną łączność: słuchacze jego rekrutować się będą w większości z pośród studentów poszczególnych wydziałów naszej uczelni, na których przedmioty judaistyczne siłą rzeczy muszą być traktowane raczej ogólnikowo, ponieważ służą, jako jeden ze środków do innych celów, np. na wydziale teologicznym czy języków wschodnich. W sprawie t. zw. dwujęzyczności u Żydów, muszę zaznaczyć, iż nie pretenduję do rozstrzygnięcia tej skądinąd zawiłej kwestji — jest to sprawa wyłącznie społeczeństwa żydowskiego.

Hebrajski uważam za język piękny, język, mający za sobą okres wielowiekowej kultury i bogatą literaturę, a jak mnie poinformował profesor Schorr — współczesne piśmiennictwo hebrajskie, oryginalne i przekładowe, rozwija się coraz świetniej w kraju, a specjalnie w Palestynie. Sądzę, iż wybór między językiem hebrajskim a „żargonem” nie wymaga dłuższych sporów.

— Czy Pan Rektor nie uważa, że t. zw. „żargon” dawno już wyszedł ze stanu prymitywnego, że stał się samodzielnym językiem twórczym, w którym Żydzi wyrażają swe najgłębsze myśli i uczucia i czy nie wiadomo Panu Rektorowi, że istnieje rozgałęzione szkolnictwo żydowskie, przebogata literatura, rozgałęziona prasa i wiele ściśle naukowych placówek dla badania historji, literatury i języka żydowskiego?

— Przyznać muszę. że kwestje te są mi mało znane, tak, iż nic ścisłego powiedzieć nie mogę; oczywiście, badanie zdobyczy na tem polu osiągniętych byłoby pod pewnym względem interesujące. Społeczeństwo jednak polskie stoi, że tak powiem, zdala, przypatruje się, jak te kwestje rozstrzygną sami zainteresowani. W każdym bądź razie „Instytut Judaistyczny” stanowi placówkę naukową, która zainterusuje społeczeństwo żydowskie.

— Jak się Magnificencji przedstawia poziom intelektualny młodzieży akademickiej?

— Mając kilka tysięcy słuchaczów trudno jest konkretyzować coś w związku z tem pytaniem. W każdym bądź razie na Uniwersytecie panuje atmosfera pracy, młodzież zainteresowana jest studjami; ciężkie warunki materjalne większości studjujących, którzy rekrutują się ze sfer niezamożnych, powodują, iż młodzież rzuca sprawy uboczne, nie związane bezpośrednio ze studjami.

Rozmowa kieruje się na tory bardziej ogólne. Korzystając ze sposobności, prosimy czcigodnego interlokutora o poinformowanie nas o Jego ostatnich pracach.

Ksiądz Rektor skromnie zaznacza, iż ostatnio ukazało się zbiorowe wydanie sześćdziesięciu mów, wygłoszonych z okazji różnych uroczystości narodowych, związanych ściśle z wydarzeniami lat ostatnich. Nowością będzie prelekcja inauguracyjna, która wkrótce się ukaże staraniem prof. Tretiaka w Krakowie p. t. „Lilla Weneda w świetle Biblji”.

Między innemi poruszam kwestję, dotychczas przez krytykę różnych odcieni pomijaną, wyjaśniam i motywuję, że Słowacki czerpiał deje do swych postaci ze Starego Testamentu, oświadcza mój szanowny rozmówca.

Jego Magnificencja zadawalnia naszą ciekawość jedynie tą wzmianką, zostawiając ocenę krytykom i publiczności. Żegnając się, ksiądz Rektor zapewnia, iż zawsze chętnie przychodzi z pomocą i radą młodzieży akademickiej, a jako jej najwyższy kierownik, spełnia bez żadnych różnic narodowościowyhh ęczy wyznaniowych — swój święty obowiązek.

Ski

Prof. Dr. Gothold Weil
Dyrektor Oddziału Orjentalistycznego
Państwowej Bibljoteki w Berlinie

Myśli o Uniwersytecie Jerozolimskim

Prof. Weil od dłuższego czasu bawi na Wschodzie, przyczem podczas pobytu w Jerozolimie zainteresował się specjalnie sprawą Uniwersytetu i Bibljoteki Jerozolimskiej. Poniższy artykuł, przedrukowany z pisma sjonistycznej młodzieży w Holandji „Ha ikwah“ jest nader aktualny na tle toczącej się u nas dyskusji o charakter Uniwersytetu. (Red.)

Jest rzeczą godną uwagi, jak dziwny urok łączy się z pojęciem i faktem istnienia Uniwersytetu w Jerozolimie i jak dalece z Uniwersytetem tym wiążemy wszystkie owe walory ideowe naukowego badania, tworzenia i oddziaływania, które zwykle towarzyszą pojęciu Uniwersytetu. Nie zawsze skupiał Uniwersytet jak soczewka wszystkie promienie czystej twórczości naukowej. Średniowieczne uniwersytety w Paryżu, Bolonji i Oxfordzie, pomimo ich wielkiego znaczenia dla całej Europy, były uczelniami zawodowemi dla nauk filozoficznych i teologicznych, medycznych lub prawniczych, którym do pełnej wszechstronności brakło studjów przyrodniczych

i historycznych. Podobnie zakładane później przez poszczególnych władców wszechnice na terytorjach językowych niemieckich były mniej lub więcej zawodowemi uczelniami, które w pierwszym rzędzie miały na celu kształcenie urzędników dla państwa i służyły przedewszystkiem dla przekazywania ściśle określonego zasobu wiedzy. Dopiero Wilhelm von Humboldt ukształtował pojęcie uniwersytetu w najszerszem znaczeniu tego słowa i postawił mu szereg naukowych żądań, które się dotychczas wszędzie z tem pojęciem łączą. W przeciwieństwie do uniwersytetów średniowiecza i zarania czasów nowożytnych, kiedy to wszechnice były universitas profesorów i słuchaczy, jest dla Humboldta uniwersytet — universitas litterarum w najszlachetniejszem znaczeniu tego słowa, szczytem, na którym koncentruje się wszystko to, co podnosi duchową i moralną kulturę narodu. Zadaniem uniwersytetu jest nie przekazywanie określonego quantum wiedzy, lecz ujęcie nauki w jej najgłębszych podstawach, jako wiecznie żywotnego i nigdy nierozwiązalnego zagadnienia. Z tego głębokiego zadania uniwersytetu i jego profesorów, z tego ujęcia poznania, jako poszukiwania, które trwa stale i nigdy nie dochodzi kresu, spływają promienie na ucznia i badacza, a za jego pośrednictwem na cały organizm narodowy i oddziaływują nietylko na jeden intelekt, lecz jednocześnie hartują i krzepią go duchowo i moralnie. W ten sposób uniwersytet, oparty na zasadach autonomji i swobody, staje się jednym z najtrwalszych fundamentów państwa i najważniejszem narzędziem przeobrażenia szczepu w świadomą narodowość.

Nie jest to dziełem przypadku, że podobne myśli o uniwersytecie, obejmującym całokształt życia duchowego i wkraczającym nawet w sferę polityki, wypowiedziane zostały przez Humboldta i w podobnej formie przez Fichtego i Schleiermachera w czasie, gdy należało założyć Uniwersytet w Berlinie i stworzyć ośrodek duchowy w okresie największego poniżenia Prus, aby przez wysiłek idei zastąpić to, co zginęło skutkiem niemocy politycznej. Kto zastanawia się nad zagadnieniami, związanemi z Uniwersytetem Jerozolimskim, temu nasuwa się analogja z warunkami, w jakich powstał Uniwersytet Berliński. I tu przecież chodzi o zbudowanie duchowego centrum w znaczeniu Humboldta wśród społeczeństwa politycznie nieskonsolidowanego, rozdwojonego religijnie i prowadzącego ciężką walkę o byt ekonomiczny, ośrodka, który ma za zadanie wszystko zjednoczyć i nad wszystkiem górować, z którego wyjdzie ów płomień, równie gorący i jasny dla wszystkich jego pracowników.

Czyniono zarzuty z różnych stron, bądź stojących zdala od zagadnień organizacyjnych nauki, bądź odnoszących się nieprzychylnie do Uniwersytetu Hebrajskiego, że właściwie nie można mówić o uniwersytecie w Jerozolimie, gdyż to, co się tam rzeczywiście znajduje, nie jest nawet zaczątkiem instytucji, noszącej zwykle to miano. Jest to w pewnym sensie słuszne, jeżeli się rozpatruje poszczególnie każdy z kilku istniejących instytutów, które tkwią dopiero w swych zaczątkach. Jednak w całości zarzut jest nieuzasadniony i fałszywy, gdyż rzeczą najbardziej zbędną i nieracjonalną byłoby stworzenie w Jerozolimie uniwersytetu wedle zwykłych kanonów z wielką liczbą wykładów. Duża ilość wykładanych przedmiotów jest konieczna we wszechnicach europejskich i amerykańskich, aby mogły one wypełnić swój główny obowiązek — to jest przygotować młodzież do licznych zawodów akademickich. W Palestynie jednak, gdzie niema narazie tej potrzeby, wielka liczba wykładów przy ogólnym poziomie intelektualnym mieszkańców, wywołałaby tylko rozpowszechnienie się powierzchownego wykształcenia (Halbbildung) i płytką a mało produktywną popularyzację wiedzy. Żydowski Uniwersytet w Palestynie ma raczej do spełnienia owo drugie zadanie uniwersytetów europejskich — wychowanie młodej generacji uczonych i przystosowanie ich do ścisłej dyscypliny metodyki naukowej. Celowi temu mają właśnie służyć owe instytuty, pomyślane jako zaczątek Uniwersytetu Jerozolimskiego, które przedewszystkiem badają takie dziedziny przyrodoznawstwa i nauk humanistycznych, od których możemy oczekiwać pomnożenia naszych wiadomości o naturalnych bogactwach kraju, o historji jego mieszkańców, o duchowej strukturze żydostwa. W ograniczeniu tem objawia się właśnie duch prawdziwej naukowości.

W poprzednich rozważaniach dotknęliśmy jednego z najważniejszych zagadnień organizacyjnych Uniwersytetu Jerozolimskiego i uniwersytetów wogóle. Dawniej uniwersytety mogły służyć jednocześnie obu zadaniom— praktycznemu t. j. kształceniu wyższych urzędników i pracowników w zawodach wyzwolonych, ora zadaniu duchowemu w znaczeniu Humboldtowskiem, były ono bowiem instytutami dla badań, gdzie nauczyciele pracowali nad pomnożeniem wiedzy, a uczniowie wdrażali się w arkana twórczej, metodycznej pracy badawczej. Wraz z wzrastającą frekwencją studentów wzmagały się wymagania stawiane uniwersytetom jako czystym zakładom szkolnym dla pewnych zawodów, tak, że zadanie przekazywania wiedzy zwiększyło się natomiast cierpiały na tem funkcje uniwersytet, jako instytutu badawczego. Wynikiem tego stanu była konieczność tworzenia we wszystkich krau jach instytutów, gdzie uczeni poświęcają się wyłącznie badaniu i pogłębianiu zagadnień naukowych bez jakichkolwiek celów bezpośrednio praktycznych i bez obowiązku wykładania. Liczba podobnych instytutów wciąż wzrasta a wraz z niemi liczba czołowych, uczonych którzy opuszczają uniwersytety na rzecz instytutów. Dla uniwersytetów tkwi jednak w tej przemianie wielkie niebezpieczeństwo przekształcenia się na nowo w szkoły zawodowe.

A więc i z przytoczonego punktu widzenia jest rzeczą godną pochwały, iż Uniwersytet Jerozolimski daje przewagę badaniom nad wykładami. Organizacja wykładów gra tam stosunkowo małą rolę, gdy tymczasem prace badawcze proesorów i wprowadzanie nielicznych wybranych

uczniów w zagadnienia pracy twórczej stoją na pierwszym planie. Na tej drodze znajdzie rozwiązanie jedno z naczelnych zagadnień Uniwersytetu Jerozolimskiego wykształcenie generacji młodych uczonych. Narazie trzeba się pogodzić z tem, że na kierowników poszczególnych instytutów powołuje się badaczy żydowskich z krajów djaspory; najbliższym celem musi być jednak wykształcenie pokolenia badaczy i profesorów w samym kraju, przez co Uniwersytet nabierze jednolitego charakteru, przystosowanego do genius loci Palestyny. Więcej niż gdziekolwiek jest Uniwersytet w Palestynie zależny od położenia i przemian społeczeństwa, któremu ma służyć i trzeba subtelnego wczucia się w zagadnienia socjalne i dużej znajomości potrzeb kraju i jego rozbudowy ekonomicznej, aby uchronić uniwersytet przed kryzysami, które mogłyby zahamować jego rozwój na długie lata, i aby stworzyć harmonijną całość nauczania i badania dla dobra kraju i wymogów życiowych społeczeństwa. Z zewnątrz powołani profesorowie nie będą mogli na dłuższy dystans wypełniać tego najważniejszego obowiązku uniwersytetu — stworzenia życia duchowego w kraju i wychowawczego oddziaływania na naród. Cele te wymagają generacji uczonych, wyrosłych w kraju, na stałe z nim związanych i obytych z jego potrzebami życiowemi. Duch poświęcenia i oddania się nauce, panujący w obecnie działających instytutach, pozwala żywić nadzieję, że wyjdzie z nich poważna liczba naukowo i moralnie wykształconych badaczy i nauczycieli.

Pomimo swych skromnych rozmiarów i ograniczonej działalności Uniwersytet Jerozolimski stanowi już obecnie ognisko życia duchowego w odmęcie walk ekonomicznych i socjalnych kraju. Jako niezależna instytucja, która ani nie kształci urzędników ani nie przyspasabia słuchaczy do innych zawodów, a służy wyłącznie zwiększaniu dorobku naukowego, stanowi ona uniwersytet w najczystszej swej postaci. Stopniowo jednak rozszerzą się jego granice, powstaną nowe instytuty i wydziały. W planie jest przedewszystkiem rozbudowa działu humanistycznego, utworzenie instytutów: filozoficznego, historycznego, filologicznego, pedagogicznego i socjologicznego Z drugiej strony zamierza się zorganizować w jedną całość rozmaite instytuty medyczne, szpitale, laboratorja i kliniki w Jerozolimie, a w przyszłości trzeba się będzie zastanowić nad uprawianiem nauk prawniczych i nauk rolniczych na Uniwersytecie. Dopiero w tych szerokich ramach prawdziwej universitas litterarum znajdą prace poszczególnych profesorów należyty impulsi dopiero wówczas będzie można mówić o prawdziwem życiu akademickiem uniwersytetu we właściwem znaczeniu tego wyrazu. Stan ten da się osiągnąć, podobnie jak rozbudowa ekonomiczna kraju, jedynie w drodze powolnego, ostrożnego rozwoju, i jest dowodem wysokiej przezorności ze strony kierownictwa uniwersytetu, iż zrezygnowało ono narazie z nadawania tytułów i stopni naukowych.

Każdy uniwersytet służy przedewszystkiem własnemu krajowi i dlatego następnem zadaniem Uniwersytetu Jerozolimskiego będzie wykształcenie naukowe dostatecznie przygotowanej młodzieży palestyńskiej i przygotowanie jej do zawodów wyzwolonych. Również ludność arabska będzie chętnie korzystała z dobrodziejstw wszechnicy, rozwijającej się wraz z odbudową kraju i nietrudno przewidzieć, że pokój między Żydami i Arabami umocni się tą drogą i że szczególnie w wyższych sferach inteligencji obu narodów powstanie atmosfera harmonji umysłowej.

Ale i poza Palestyną korzystać będzie z dobrodziejstw Uniwersytetu rozproszone po wszystkich krajach żydostwo. Rozmyślnie unikam rozpatrywania Uniwersytetu jako centrum duchowego dla Żydów djaspory. Tego rodzaju stanowisko zakładałoby bieg myśli, nie przez wszystkich w równej mierze podzielanych i w ten sposób mogłoby wywołać wrażenie sądu jednostronnego. Dlatego też wskażę tu jedynie na inne istotne wpływy i znaczenie Uniwersytetu Jerozolimskiego dla żydostwa rozmaitych krajów. Będzie on służył jako refugium tym wszystkim, którzy z powodu swego wyznania lub pochodzenia nie mogą znaleźć miejsca w uniwersytetach własnego kraju. Ale również w sferach żydostwa zachodnio-europejskiego i amerykańskiego, które korzysta z pełni praw obywatelskich i może uczęszczać do własnych uniwersytetów, rośnie z roku na rok potrzeba przesłuchania przynajmniej części studjów na Uniwersytecie Jerozolimskim, a wraz z posuwającym się naprzód rozwojem Uniwersytetu będzie ta potrzeba młodzieży żydowskiej coraz to żywsza. Dla nauczycieli i przewodników duchowych społeczeństwa wprost koniecznością będzie przestudjowanie kilku semestrów w Palestynie, aby ujrzeć kraj biblji na własne oczy i przyzwyczaić ucho do żywej mowy hebrajskiej. Szereg gmin i seminarjów może służyć jako przykład w tej dziedzidzinie: udzieliły one urlopów swym docentom oraz stypendjów swym nauczycielom w celu umożliwienia wspomnianych studjów. Z tych tak obiecujących zaczątków musi powstać trwały system i wszystkie instytucje i gminy poszczególnych krajów winny się doń przyłączyć. W ten sposób przestanie Uniwersytet Jerozolimski grać rolę biorącego i dary, które wpływają dlań obecnie i będą wpływać coraz obficiej w formie ofiar pieniężnych i stypendjów, odda on zwielokrotnione w postaci dóbr duchowych żydostwu całego świata.

Poza granicami żydostwa zaś będzie Uniwersytet, jak każda instytucja naukowa, służyć całej ludzkości. Nie tu jednak miejsce mówić o tem. Gdybyśmy już obecnie pragnęli szkicować obraz ostatecznych celów Uniwersytetu Jerozolimskiego — musielibyśmy zboczyć z dróg rzeczywistości i najbliższej przyszłości w krainy nadziei i fantazji.

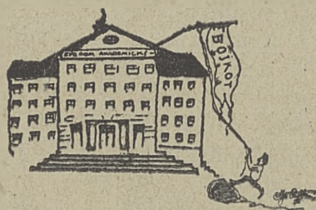
═══

Dwa lata

(dok.)

VI. Komisja organizacyjna kilkakrotnie zmieniała swoich kierowników. Praca tej komisji była w stopniu najwyższym uzależniona od możności finansowych. To też nie dziw, iż nie mogła ona rozwinąć należytej działalności. Mimo to komisja przeprowadziła inspekcję środowisk krakowskiego i lwowskiego; w tem ostatniem środowisku delegat C. K. W., kol. mgr. A. Ołomucki, doprowadził do zawarcia umowy międzystowarzyszeniowej w sprawie powołania do życia Wzajemnej Pomocy Stud.-Żydów U. J. K. i w sprawie reorganizacji środowiska. Niestety, C. K. W. nie mógł dopilnować realizacji powyższej umowy. Dlatego też sprawa uległa długiej zwłoce. Obecnie sprawa utworzenia Wzajemnej Pomocy U. J. K. p. n. „Pomoc Koleżeńska" znajduje się już w końcowem stadjum, tak, iż wkrótce będzie mogła nastąpić reorganizacja środowiska.

Komisja miała natomiast wiele pracy w środowisku warszawskiem w związku z konfliktem na tle stosunku do A. A. J. i do Żyd. Domu Akad., który to konflikt stał się na długi przeciąg czasu kością niezgody w środowisku. C. K. W. musiał zlikwidować ogłoszony nierozważnie bojkot Domu.



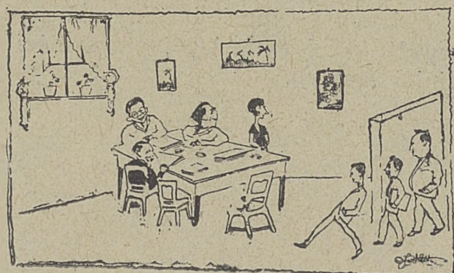
C. K. W. musiał zlikwidować bojkot Domu...

Likwidacja bojkotu spowodowała exodus lewicy i przedstawiciela „Chejrutu" z C. K. W.



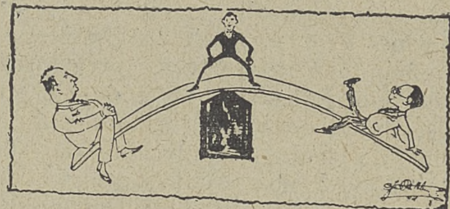
Exodus lewicy i „Chejrutu.."

Dopiero po uchwałach Rady Naczelnej Związku, która zaaprobowała stanowisko C. K. W., lewica wróciła do pracy.



Lewica i „Chejrut" wrócili do pracy...

Wraz z lewicą powrócił też do pracy przedstawiciel „Chejrutu", który wogóle w ciągu całej kadencji C. K. W. silnie przechylał się ku lewicy.



Przedstawiciel „Chejrutu" przechylał się silnie ku lewicy...

W wyniku powyższego konfliktu o Żyd. Dom Akad., w środowisku warszawskiem utworzyły się dwa obozy o równych niemal siłach, nie mogące dojść żadną miarą do porozumienia, wobec czego środowisko przekazało swe agendy C. K. W., który dla zarządzania sprawami środowiska mianował kol. mgr. A. Ołomuckiego komisarzem dla spraw tego środowiska.



Kol. A. Ołomucki — komisarzem środowiska...

Ponieważ zarządzone w marcu 1927 r. wybory do władz środowiska znów nie dały większości żadnemu obozowi, przeto C. K. W. musiał dalej rządzić środowiskiem za pośrednictwem referenta dla spraw środowiska w osobie kol. inż. D. Efrosa. W styczniu r. b. odbyły się ponownie wybory do władz środowiska, które także dały równą ilość mandatów sjonistom i lewicy i uzależniły sytuację od decyzji „Chejrutu" i szomrów. Od tej decyzji zależeć będzie, czy środowisko zacznie się rządzić samo, czy też rządy dalej będzie musiał sprawować CKW.

VII. Komisja samopomocowa pracowała pod przewodnictwem kol. mgr. A. Trepmana i kol. M. Jagodzińskiego. Ten ostatni miał sobie przydzielony zwłaszcza referat praktyk, który pracował bardzo wydatnie i w okresie ferji dawał możność dziesiątkom kolegów udawania się na praktyki zagranicę i w kraju. Referat tygodnia akademickiego nie mógł w roku 1927 przeprowadzić zamierzonej wielkiej akcji, któraby objęła całe Państwo, a to z rozlicznych powodów technicznych i z pewnych względów zasadniczych, mimo, iż wszczęto już pewne kroki przygotowawcze. Natomiast zezwolono środowisku krakowskiemu wziąć udział w ogólnej akcj

tygodnia akademickiego, a to ze względów lokalnej polityki akademickiej oraz dla zamanifestowania dążności studentów żydowskich do nawiązania zgodnego współżycia z młodzieżą polską i do współpracy z nią. Referat pomocy konstrukcyjnej zainicjował na podstawie umowy z Tow. „Ort” założenie szeregu kursów fachowych, których ukończenie dałoby kolegom i koleżankom możność zarobkowania w czasie studjów. Niestety, te próby rozbiły się o brak zrozumienia rzeczy ze strony młodzieży akademickiej, a czasami o fałszywy wstyd. Tak np. na kursy kroju i szycia zapisało się bardzo wiele chętnych koleżanek, co zdawało się uzasadniać potrzebę tego rodzaju kursów. Ale okazało się, że



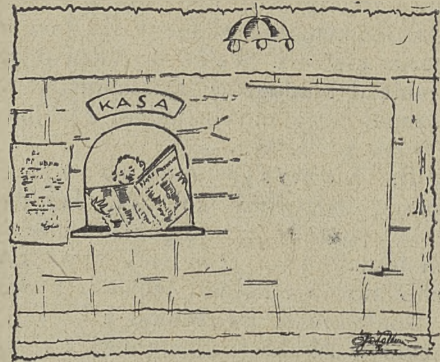
Na kursy zapisało się bardzo wiele chętnych...

fałszywy wstyd, wynikający z rozpowszechnionego przesądu o niższości pracy fizycznej, w ostatniej chwili skłonił zapisane kandydatki do cofnięcia się. To też na otwarcie kursów przybyło zaledwie kilka osób.



Na otwarcie kursów przybyło zaledwie kilka osób..

Bezsprzecznie najpoważniejszym czynem komisji było powołanie do życia spółdzielni p. n. „Żydowska Akademicka Spółdzielnia Kredytowa”. Pierwotnie względem spółdzielni młodzież akademicka żywiła pewną nieufność. Instytucja ta dysponowała pewnemi funduszami, ale brakło interesantów. Szybko jednak ten stosunek uległ



Spółdzielnia dysponowała funduszami, ale brakło interesantów..

radykalnej zmianie. Ilość członków spółdzielni zaczęła gwałtownie rosnąć. Stowarzyszenia akademickie przekazywały jej swoje fundusze i nakładały na swych członków obowiązek przynależenia do Spółdzielni. To też mimo dużego wzrostu kapitałów, nie mogły one starczyć na zaspokojenie wszystkich zgłaszających się,



Mimo wzrostu kapitałów, nie mogły one starczyć dla wszystkich zgłaszających się...

O rozwoju Spółdzielni najlepiej świadczą następujące cyfry:

	Ilość członków	Kapitał Udziałowy w zł.	Wkłady w zł.	Portfel wekslowy w zł.
1.I.1927	64	267,00	4.934,—	2.108,—
1.VII.1927	206	1.343,50	6.253,90	14.841,—
1.I.1928	305	2.284,50	8.588,50	31.092,—

Wreszcie na dobro komisji zapisać należy, iż przy pomocy i za pośrednictwem C. K. Auxilium Academicum Judaicum uzyskano od Min. W. R. i O. P. okólnik do szkół akademickich, zalecający podział funduszów na pomoc w naturze i na budowę domów akademickich na podstawie liczebności stowarzyszeń akademickich. Niestety, ten okólnik stanowi narazie tylko teoretyczne zwycięstwo, ponieważ w r. ak. 1927/8 los tego okólnika był podobny do losu okólnika o numerus clausus. Walka wszakże o sprawiedliwy podział funduszów uczelnianych nie przestanie zapewne stanowić jednej z najpoważniejszych trosk C. K. W.

VIII. Komisja ochrony zdrowia pod przewodnictwem kol. M. Jagodzińskiego może się poszczycić zorganizowaniem w miesiącach letnich 1927 r. kolonij wypoczynkowych w Suchedniowie i kolonji leczniczej w Ciechocinku. Dokładne sprawozdanie z kolonij drukowane było w № 10 (październik) z r. ub Tutaj godzi się zaznaczyć, że organizacja i gospodarka kolonij była bardzo dobra. Uczestnikom kolonij pod każdym względem czyniono ułatwienia i dbano niezmiernie o ich wygody. Na kolonję w Ciechocinku kwalifikowano wyłącznie kolegów, potrzebujących kuracji solankowej. Na kolonje w Suchedniowie kwalifikowano najbardziej wycieńczonych kolegów ze wszystkich środowisk.



Na kolonje kwalifikowano najbardziej wycieńczonych...

Pobyt na kolonjach pozostawił na uczestnikach jaknajlepsze wrażenie. Najlepszem świadectwem dla kolonij był wysoki przyrost wagi uczestników (v. powołane wyżej sprawozdanie).



Najlepszem świadectwem dla kolonij był przyrost wagi uczestników...

Na kolonje zdołano uzyskać kilka subwencyj, w tem również rządowych. W rezultacie gospodarki na kolonjach, komisji pozostał kapitał własny, który w roku 1928 pozwoli zorganizować kolonje na szerszą skalę.

IX. Komisja kulturalna pod przewodnictwem kol. M. Ferstera wykazała się mniejszemi rezultatami, aniżeli komisje, których działalność została omówiona wyżej. Największe wyniki udało się komisji osiągnąć w referacie sportowym. W rezultacie wyników tego referatu „Zawf" w Warszawie i „Żaks" w Wilnie uzyskały lepsze warunki pracy i znacznie się wskutek tego rozwinęły. Referat zabiega o utworzenie żydowskich akademickich klubów sportowych również w innych środowiskach. Z inicjatywy komisji C. K. W. zapisał się na członka Tow. Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego i Tow. Przyjaciół Żyd. Instytutu Naukowego, przyczem komisja kulturalna prowadzi akcje na rzecz tych instytucyj wśród żyd. młodz. akad.

X. Komisja statystyczna pierwotnie była zupełnie nieczynna. Pierwszy jej przewodniczący, który później wystąpił z C.K.W., nie okazał ani inicjatywy ani energji, niezbędnej dla puszczenia w ruch komisji. Dopiero niedawno, z chwilą przejęcia komisji przez kol. mgr. L. Brandesa, prace komisji ruszyły z martwego punktu. Komisja posiada już bardzo cenne materjały, które są obecnie w opracowaniu. Ponadto komisja czyni przygotowania do przeprowadzenia powszechnego spisu żydowskiej młodzieży akademickiej.

* * *

Niniejszy artykuł nie pretenduje do miana sprawozdania. Nie omawia ani wszystkich dziedzin pracy C. K. W., ani też nie przedstawia w sposób dostatecznie wyczerpujący tych spraw, które zostały w nim poruszone. Jako artykuł nieco jubileuszowy, starał się on tylko wskazać szkicowo najważniejsze momenty działalności C. K. W. w tem mniemaniu, iż zbliża się już czas ogólnopolskiego zjazdu żydowskiej młodzieży akademickiej i że delegatom na ten zjazd przedstawione zostanie prawdziwe sprawozdanie. Ale już z tego szkicu jest zupełnie widoczny znaczny postęp w dziedzinie organizacji żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce i w dziedzinie jej form i metod pracy. Ta ogólna naprawa ożywia nas nadzieją, iż przecież osiągnięte zostaną te cele, dla których powstał, istnieje i pracuje Związek Żydowskich Stowarzyszeń Akademickich w Polsce.

M. H.

Przed zwołaniem nowego wszechświatowego kongresu żydowskiej młodzieży akademickiej

Już prawie 4 lata przeszły od tej chwili, gdy w Antwerpji zebrali się przedstawiciele żydowskiej młodzieży akademickiej całego świata, by po raz pierwszy w dziejach omówić wspólne sprawy i stworzyć Centralę dla obrony interesów żydowskiej młodzieży akademickiej, rozsianej po wszechnicach całego świata i upadającej pod ciężarem stosowanego przez kilka państw „numerus clausus". Powstał wówczas „Weltverband" z siedzibą w Wiedniu. Już wówczas usiłowano wpłynąć na przedstawicieli żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce, by zgodzili się na ustalenie siedziby w Polsce, gdzie bądź co bądź studjuje największy odsetek żydowskiej młodzieży akademickiej. Przedstawiciele studentów z Polski odrzucili dla całego szeregu przyczyn tę propozycję. Obecnie podjęta została prawie we wszystkich żydowskich związkach akademickich myśl zwołania nowego Zjazdu Wszechświatowego. Prawie wszędzie padło hasło, iż Zjazd ten winien odbyć się w Warszawie, gdzie są najłatwiejsze techniczne warunki przeprowadzenia go i gdzie bytuje obecnie najpoważniejsza i najbardziej uświadomiona część narodowego żydostwa.

Komisja spraw zagranicznych przy C. K. W. ostatnio bardzo poważnie zastanawiała się nad tą sprawą, mającą doniosłe znaczenie dla przyszłości żydowskiego ruchu akademickiego, aczkolwiek zdawała sobie dokładnie sprawę z tego, iż idealnie kwestja ta dałaby się rozwiązać tylko przez zwołanie Zjazdu tego w Palestynie, postanowiła jednak zaproponować C. K. W. zgodzić się na zwołanie Zjazdu do Warszawy.

Zdawaliśmy bowiem sobie z tego sprawę, że jedyną żydowską młodzieżą akademicką na świecie, która prawie wzorowo potrafiła zorganizować swoje życie i zbudować podstawy swojej ekonomiki — jest żydowska młodzież w Polsce. Uważaliśmy, iż Zjazd taki, który zgromadzi chociażby na przeciąg kilku dni żydowską młodzież całego świata w murach Warszawy, pokaże światu naszą moc — i jednocześnie zademonstruje polskiemu Żydowstwu jednolitość Narodu Żydowskiego na całej kuli ziemskiej.

Zjazd ten stał się palącą koniecznością — i winien się odbyć jaknajprędzej, by móc uratować całość tego z mozołem w Antwerpji stworzonego W. I. S.; nie możemy dłużej zwlekać, miedzynarodowe życie żydowskiej młodzieży akademickiej na gwałt domaga się uporządkowania.

Jeżeli zaś objektywnie zważymy, iż żydowska młodzież akademicka w Polsce obecnie przoduje innym żydowskim ośrodkom studenckim pod względem zdolności organizacyjnych, wyrobienia społecznego, hartu i wytrwałości w organizowaniu swego życia zbiorowego; jeżeli przy-

---

J. Opatoszu

Przedruk wzbroniony

Murzyni

Praca seminaryjna Koła Lit. Żyd. przy W. Szk. Dzien.

Leniwie rozkołysały się uderzenia w gong — glin, glon, glin, glon, —stając się coraz silniejszemi; szyby w oknach zadrżały, echo odezwało się w ciemnych pokojach i ludzie zaczęli się budzić. — Wysunąwszy się nawpół ubrani z mieszkań, przysłuchiwali się potężniejącym odgłosom gongu i zapytywali się nawzajem:

— Czyżby pożar?

— Gdzie pożar?

Czterej murzyni spali w miejskiem więzieniu; i oni podnieśli się z nar, wyjrzeli przez zakratowane okienka i ze zdziwieniem pytali:

— Cóż to, pali się?

Ze wszystkich stron miasteczka śpieszyły tłumy ku więzieniu. Ludzie nieśli siekiery, drągi żelazne i sznury.

U oddrzwi więzienia stał wszakże szeryf kilku strażników z naładowanemi karabinami, nie dopuszczając tłumu do wewnątrz.

— Rozejdźcie się!

— Rozejdźcie się, obywatele!

— Żądamy sprawiedliwości! — rozlegało się ze wszystkich stron.

— I my tego żądamy! — uderzył się szeryf w piersi i wskazując na strażników rzekł: — Pocóż, sądzicie, my tu jesteśmy? Zbrodniarz winien być oddany w ręce sprawiedliwości!

— My sami stanowimy prawo! — przerwał ktoś szeryfowi.

— Słusznie, my stanowimy prawo! — podchwyciło kilka osób z tłumu, — szeryf nas oszukał! Ścigał wraz z nami murzyna, gdy miał go już w więzieniu!

— Wydać murzyna!

— Wydać nam tę bestję!

Murzyni odstąpili od okienek, wybałuszyli swe duże, żółtawe nieco białka oczu i jak przerażone zwierzęta stanęli milcząc w miejscu. Najstarszy z nich, osiwiały murzyn, zdjął z szyi krzyżyk i klęknął.

pomnimy sobie, że już w Antwerpji przedstawiciele studentów-żydów z Polski zyskali sobie uznanie całej belgijskiej opinji i prasy — tedy wybór Warszawy, jako miejsca Zjazdu może wywołać tylko poklask.

Żydostwo rosyjskie, które ongiś przodowało w życiu międzynarodowego żydostwa, zostało zniszczone przez règime bolszewicki. Z rzędu więc nam, Żydostwu polskiemu, należy się teraz hegemonja i po nią nareszcie winniśmy sięgnąć.

Nie szukajmy odwagi daleko — bo i polska młodzież akademicka obecnie w dużym stopniu przoduje na terenie międzynarodowym. Ostatatni Zjazd C. I. E. odbył się w Warszawie. Polacy są prezesami C. I. E. i „Pax Romana"; Polacy stoją na czele międzynarodowych organizacyj akademickich.

Możemy więc i my, Żydzi polscy, sięgnąć po ster władzy na terenie wszechświatowego żydowskiego ruchu akademickiego i stanąć na czele Wszechświatowego Związku Studentów-Żydów, przedewszystkiem zaś, urządzając Zjazd tego Związku w Warszawie, czego się od nas domaga żydowska młodzież akademicka całego świata.

Żywimy nadzieję, iż C. K. W. przychyli się do propozycji Komisji spraw zagranicznych — i da możność żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce zdania egzaminu ze swej dojrzałości społecznej i organizacyjnej.

Wiemy, że czeka nas w tym wypadku trudna i odpowiedzialna praca, że wierzymy jejale, dla dobra młodzieży akademickiej podołamy.

Elchonon Lewin.

Problem likwidacji numerus clausus

(w obliczu odnowionego parlamentu)

Przed parlamentarną reprezentacją żydcstwa polskiego i przed wszystkiemi klubami parlamentarnemi, pretendujacemi do miana socjalistycznych, liberalnych lub demokratycznych — problem likwidacji numerus clausus w nowym okresie parlamentaryzmu polskiego znów stanie się sprawą aktualną, a będzie już rzeczą posłów i senatorów żydowskich, aby ten problem nie dał się przemilczeć. Mimo bowiem okólnika Min. W. R. i O. P., procentowe ograniczenia na zasadzie narodowościowej w bież. roku akademickim nadal były stosowane i nadal w całej ostrości trwa proces życiowego wykolejania ofiar numerus clausus.

Wbrew „dobrej woli" czynników oficjalnych petryfikacja systemu Grabskich i Miklaszewskich postępuje ciągle naprzód, mimo przyłożenia do otwartej rany plastrów w postaci ulg paszportowo-kolejowych dla intelektualnych emigrantów i ministerjalnych okólników bez echa do szkół akademickich.

Likwidacja numerus clausus — o ile ma

— Wiele mu to pomoże! — mruknął młody; przechadzając się po pokoju i skupionym wzrokiem oglądając ściany, jakgdyby szukał sposobu ucieczki. Jon, nieco pochylony, rozpostarł palce obu rąk i nie ruszał się z miejsca; oczy wyszły mu z orbit, drżał cały, jakby rażony ciosem w głowę.

— Słyszycie, domagają się Jona! — rzekł młody, krążąc bezustannie po celi.

— Nie wydamy go! — odezwał się stary.

Pozostali dwaj milczeli, zajęci sobą, jakgdyby nie słyszeli słów starego.

Z zewnątrz dolatywał hałas, który ustawicznie się wzmagał.

Tłum rósł, napierał na szeryfa, domagał się wydania Jona. I za każdym razem, gdy więźniowie słyszeli imię Jona, a nie swoje, uspakajały się na chwilę ich zbiedzone twarze i zdawało im się, że niebezpieczeństwo straszliwej śmierci z rąk tłumu nikło nagle w słońcu nadziei ratunku.

Tłumy przystępowały coraz bliżej ku bramie. Kobiety podburzały mężczyzn, dodawały im śmiałości i każdy pragnął się wyróżnić, wykazać swą odwagę.

Szeryf znowu przemówił:

— Sąsiedzi, apeluję do was: w imieniu prawa, rozejdźcie się!

Nikt go wszakże nie słuchał. Okrzyki zagłuszały słowa szeryfa i tłum z zaciśniętemi pięściami, niosąc drągi i powrozy zbliżał się coraz bardziej. Szeryf widział przed sobą tłum nakształt muru, który każdej chwili może się załamać i zdusić go swym ciężarem; zrozumiał, że dobrocią tu niczego nie wskóra i wszyscy strażnicy jednocześnie dali salwę w powietrze.

Zwarty tłum cofnął się narazie z przerażeniem, gniew jego jednak wzmógł. się

Ktoś dostał się do bramy. Strażnik kolbą zepchnął go na ziemię.

— To wystarczyło. Z krzykiem, jak dzicy Indjanie, rzucili się na szeryfa.

— Hu-hu! Hu-hu!

— Zarzućcie pętlę!

— Bierzcie go!

— Powiesić!

— Hu-hu!

być szczerze robiona — musi sięgnąć do podstaw, do korzeni zła. Tem złem zaś, które zgóry ma zapewnione zwycięstwo nad ewent. liberalizmem administracyjnym jest przedewszystkiem niefortunne sformułowanie w ustawie autonomji szkół akademickich, a ponadto rzekomy brak miejsca na uczelniach i wreszcie czynnik o charakterze ogólno-państwowym, mianowicie fałszywa polityka rządu w dziedzinie spraw narodowościowych i kulturalnych.

Bez nowelizacji ustawy o szkołach akademickich w tym kierunku, aby sprawa przyjmowania studentów przekazana została Ministerstwu, jako instancji ustalającej zasady przyjmowania kandydatów i mającej prawo rewizji, czy zasady te były honorowane — nie może być mowy o tem, aby ograniczenia ze względu na brak miejsca były stosowane nie pod kątem widzenia narodowościowym, lecz według objektywnej, jawnej kwalifikacji. Nie stanowi żadnego wyjścia z tej sytuacji system egzaminów wstępnych, tak bardzo zachwalany przez prof. Bartla, a tak świetnie nadużywany przez egzaminatorów, korzystających często z braku kontroli nad ich swobodną oceną przy tajnym egzaminie i nieskrępowanej niczem klasyfikacji.

Czynnik odpowiedzialnej przed parlamentem kontroli administracyjnej w tej mierze nad szkołami akademickiemi — oto co mogłoby jedynie stanowić przeciwwagę wybujałości autonomji akademickiej i hamulec dla nadużywania tej autonomji, a co zarazem nigdyby nie mogło się przeobrazić w jej ograniczenie, czego się rzekomo obawiają demagogiczni obrońcy wolności pp. profesorów... deptania praw obywateli ze względu na ich narodowość.

Wspomnieliśmy już wyżej mimochodem, iż ograniczenia przyjęć na uczelnie stosuje się rzekomo z powodu braku miejsca w szkołach akademickich. Argument ten jednak jest całkowicie bezpodstawny. Nie byłoby go zresztą trudno obalić, gdyby się miało zamiar na tem miejscu rozprawić z nim szczegółowo. Obawiamy się wszakże, że takie szczegółowe, punkt za puktem, wykazywanie fikcyjności tego argumentu byłoby może dla czytelnika zbyt nużące. To też musimy się ograniczyć do postawienia tezy, iż problem obecnej pojemności szkół wyższych sprowadza się faktycznie do zagadnienia organizacji, dokładniej mówiąc, do zagadnienia racjonalnego doboru profesorów, koncentracji i ekonomji wykładów oraz zajęć praktycznych, a wreszcie do rozumnego, gospodarnego administrowania salami. Że to także jest słuszne, świadczyć może fakt, iż na Politechnice we Lwowie, celem spreparowania fotograficznych (a więc nieodpartych!) „dowodów" braku miejsc, spędzono studentów z różnych sal do jednej, aby w ten sposób wobec objektywu fotograficznego utrwalić szczupłość pomieszczeń tej uczelni.

Jest rzeczą charakterystyczną, że te czynniki, które stoją w obronie obecnego stanu rzeczy, gdy czują się przypartemi do muru, porzucają argument o szczupłości pomieszczeń, a prawić zaczynają o „polskości" uniwersytetów. Co jest wart ten decydujący argument, że kryje się pod nim wyłącznie chęć uniemożliwienia dostępu do studjów wyższych mniejszościom narodowym, świadczy najlepiej opozycja wspomnianych czynników przeciwko uniwersytetowi ukraińskiemu we Lwowie, którego utworzenie stanowiłoby wszak najlepszą gwarancję „polskości" Uniwersytetu J. K.

Jak tedy widać, problem likwidacji nume

Krzyk stawał się coraz dzikszy i wraz z huraganem kamieni, flaszek i drewien unosił się ponad głowami szeryfa i strażników.

Murzyni odstąpili od Jona, naradzając się szeptem.

Jon pochylony, z rozpostartemi palcami obu rąk, trząsł się, jak w febrze. W jego żółtawych białkach wyrażał się cały ogrom żalu i bezradności zwierzęcia, prowadzonego na rzeź.

— Co będzie, co będzie? — targał stary swe siwe kędziory.

— Jego się domagają!

— Domagają się Jona!

— Jeżeli nie wysłuchacie mnie, zlinczują nas wszystkich!

— Więc mu powiedzcie!

— Powiedzmy mu!

— Słyszane to rzeczy, czyż mamy za niego cierpieć?

— Oni nie wiedzą nawet, że tu jesteśmy!

— Więc powiedzmy mu!

Wszyscy trzej skierowali się ku Jonowi, zatrzymali się przed nim, ale wahali się, jakgdyby nie wiedząc, od czego zacząć.

Jon upadł im do nóg, począł całować, błagać, płakał tak rzewnie, że przejął ich do głębi.

— Bracia, nie pozwólcie mnie zabić! Zlitujcie się nad waszym bratem!

Płacz ten ich wzruszył.

Przelękli się jednak, że tracą czas, że zginą, jak ktoś, kto chcąc ratować tonącego, stacza się z nim razem w otchłań; strach stłumił w nich wszelkie uczucia.

— Z korytarza dolatywały okrzyki:

— On jest w celi!

— W celi jest ta bestja!

— Popamięta już szeryf, iż nie należy ujmować się za murzynem!

— Trzymajcie w pogotowiu sznury!

— Powiesimy go pośrodku ulicy!

Murzyni stanęli w miejscu bez słów; śmierć zajrzała im w oczy i nagle rzucili się na Jona.

Otworzywszy drzwi, wyrzucili go z celi, jak rzuca się cielę, czy konia stadu wilków, aby móc samemu uciekać, ratować swe własne życie.

Z upoważnienia autora tłomaczyła:

Hala Szyminówna

rus clausus wymaga celowej, zgóry uplanowanej akcji, w szczególności zaś wymaga nowelizacji ustawy o szkołach akademickich i kontroli pod względem celowości nad organizacją naukową i administracją tych szkół. Wreszcie zaś, już nie dla likwidacji numerus clausus, ale dla zapobieżenia jego skutkom, musi ulec zmianie stosunek do dyplomów uczelni zagranicznych. Pod tym względem nie mogą wystarczyć ulgi paszportowe i kolejowe dla ofiar numerus clausus, udających się na studja zagranicę. A ludzie ci, po ukończeniu studjów zagranicą i powrocie do kraju, nie mają się czego imać, ponieważ nostryfikacja stanowi formalnie golgotę. I ten więc problem wymaga jednolitego rozwiązania, chociaż w tym względzie wystarczy okólnik ministerjalny, ujednostajniający wymogi nostryfikacyjne.

Lwów. *Alfred Gottfried.*

פון יידישן קולטור-לעבן

○ עס איז אַרויס פון דרוק דער צווייטער באַנד פון די פילאָלאָגישע שריפטן, וואָס עס גיט אַרויס דער יידישער וויסנשאַפטלעכער אינסטיטוט. דער באַנד איז געהייליקט דעם אָנדענק פון דעם בויער פון דער יידישער פילאָלאָגיע בער באָראָכאָוו צו זיין צענטן יאָרצייט.

דער באַנד אַנטהאַלט פאָלגנדיקע אָפּטיילונגען: I. ליטעראַטור-געשיכטע מיט אַרבעטן פון ד"ר וואַכשטיין, ש. גינזבורג, נ. שטיף, פּראָפ. ד"ר א. פריימאַן, פּ. קאָן, י. היללעסום, ד"ר א. ראָבאַק, נ. מייזעל, מ. אונגער און ד"ר מ. וויינרייך. II. טעאַטער-געשיכטע מיט אַרבעטן פון ד"ר יעקב שאַצקי און ד"ר מ. וויינרייך; III, פאָלקלאָר מיט אַרבעטן פון צבי שפּירן, ח. חיות, פּראָפ. ד"ר וו. אַנדערסאָן, מ. וויינרייך און ד"ר ב. וואַכשטיין; IV. לעקסיקאָלאָגיע און עטימאָלאָגיע מיט אַרבעטן פון ד"ר חיים ספּיוואַק, ד"ר י. חיילער, ד"ר אַלפרעד לאַנדוי, משה לערער, שמואל ווינטער, ב. וויינרייך, פּראָפ. ד"ר שפּיצער, ד"ר א. לאַנדוי; V. דיאַלעקטאָלאָגיע מיט אַרבעטן פון ר. סטאָלער, דניאל לייבל; VI. וואָרטבילדונג און סינטאַקסיס מיט אַרטיקלען פון פּראָפ. באַגאַראָוו, ז. רייזען; VII. פאָנעטיק מיט אַרבעטן פון ט. גוטמאַן און ד"ר ווײַלער; VIII. געשיכטע פון יידיש מיט אַן אַרבעט פון ד"ר רודאָלף גלאַנץ; IX ביבליאָגראַפיע, הוספות און תיקונים.

אַ נייס אין דעם איצטיקן באַנד שריפטן איז דאָס, וואָס ביי אַ טייל אַרטיקלען זענען שוין אויסגענוצט געוואָרן מאַטעריאַלן פון דעם יידישן וויסנשאַפטלעכן אינסטיטוט.

○ אין פאַרלאַג ב. קלעצקין ווערט איצט געגרייט צום דרוק דער צווייטער באַנד „דער יונגער היסטאָריקער" (היסטאָרישע שריפטן). אין באַנד גייען אַריין אַרטיקלען פון ד"ר ר. מאַהלער, ד"ר עמנואל רינגעלבלום, בעלאַ מאַנדעלסבערג, ליפמאַן צאַמבער און ד"ר פיליפּ פרידמאַן. די אַרבעטן באַהאַנדלען אַ ריי וויכטיקע פּראָבלעמען און מאָמענטן פון דער יידישער געשיכטע אין פּוילן.

○ ס'זעצט זיך אין אינגיכן דערשיינט דער היסטאָרישער זאַמלבוך פון ייד. וויסנ. אינסטיטוט, אונטער דער רעדאַקציע פון א. טשעריקאָווער.

○ אינגיכן דערשיינט דער עקאָנאָמיש-סטאַטיסטישער זאַמלבוך אונטער דער רעדאַקציע פון יעקב לעשטשינסקי (בערלין).

○ לעצטנס איז דער יידישער וויסנשאַפטלעכער אינסטיטוט באַרייכערט געוואָרן מיט אַ פּרעכטיקער מתּנה: די אַרטיסטן אידע קאַמינסקי און זיגמונט טורקאָוו האָבן איבערגעגעבן דעם יוו"א דעם גרויסן טעאַטער-מוזיי א"נ פון אסתּר רחל קאַמינסקי, וועלכן זיי האָבן צונויפגעקליבן און וועלכער איז ביז איצט געווען זייער פּריוואַטער באַזיץ.

די זאַמלונג, וועלכע די מתּנה-געבער האָבן צונויפגעשטעלט מיט אַזאַ ליבשאַפט, האַלט אין זיך אַן אמתן אוצר פאַר דער געשיכטע פון דעם יידישן טעאַטער. צום גרעסטן טייל איז דער מאַטעריאַל שייך צו דער „מוטער רחל" גופא: בילדער, בריוו, קאָסטיומען, געגנשטאַנדן, וואָס זי האָט באַנוצט ביים אויספירן אירע ראָלעס, טעקסטביכער א. אַ. וו. חוץ דעם זענען אָבער אויך פאַראַן היפּש חפצים, וואָס האָבן אַ שייכות צו דער געשיכטע פון יידישן טעאַטער בכלל פאַר דער גאַנצער צייט, וואָס אסתּר רחל קאַמינסקי האָט געלעבט.

○ אין רוסלאַנד זענען פאָרגעקומען גראַנדיעזע מענדעלע-פייערונגען, אין צוזאַמענהאַנג מיטן צענטן יאָרצייט נאָכן טויט פון דעם גרויסן יידישן שריפטשטעלער בכדי צו פאַראייביקן דעם נאָמען פון דעם יידישן קלאַסיקער איז אויך געעפנט געוואָרן אַ מוזיי אויפן נאָמען פון מענדעלע מוכר-ספרים. ביי דער ערעפענונג פון מענדעלעס מוזיי זענען אַרויסגעטרעטן מיט באַגריסונגסרעדעס, אַ חוץ יידישע פאַרטרעטער פונעם אוקראַינישן בילדונגס-קאָמיסאַריאַט, אויך פאַרשטייער פון זאַוואָד-קאָמיטעטן, פון דער פּראָלעטאַרישער סטודענטנשאַפט, פון די רוסישע מוזייען און צענטראַלע ביבליאָטעקן און נאָך און נאָך.

○ דעם 5-טן ה. ח. איז אין קיעוו פאָרגעקומען די פייערלעכע זיצונג געווידמעט דער עפענונג פון דער פאָרשונגס-קאַטעדרע פאַר יידישער קולטור ביי דער אוקראַינישער וויסנשאַפטן-אַקאַדעמיע. דער פּרעזידענט פון דער אַל-אוקראַינישער וויסנשאַפט - אַקאַדעמיע, דער אַקאַדעמיקער ליפּסקי האָט צ. אַ. געזאָגט: „דאָס יידישע פאָלק לעבט שוין לאַנג אין איקראַינע און איז פאַרבונדן מיטן לאַנד און מיט זיין באַזעלקערונג. אַפילו די טראַגישע געשיכטע פון דער שפּראַך פון די דאָזיקע צוויי פעלקער איז דיזעלבע. ביידע האָבן זיי געהאַט אויסצושטיין רדיפות פון דער צאַרישער מאַכט איצט הויבט זיך אָן אַ נייער פּעריאָד אין דער געשיכטע פון יידישן פאָלק. די יידישע שפּראַך, פּונקט ווי די יידישע ליטעראַטור און קולטור, זענען אָנערקענט געוואָרן פאַר גלייכבאַרעכטיקטע און קאָנען זיך פריי אַנטוויקלען". עס האָבן גערעדט פאַרשטייער פון פאַרשידענע אינסטיטוציעס און ס'זענען אויך אָנגעקומען פיל טעלעגראַפישע און שריפטלעכע באַגריסונגען.

○ ביים העברעישן אוניווערזיטעט טרעט מען אינגיכן צו צו בויען צוויי נייע געביידעס איינע פאַר די יידישע וויסנשאַפטן און די צווייטע פאַר פיזיקאַלישע.

○ ביי דער קאַטעדרע צום פאָרשען די ביבל אויפן אוניווערזיטעט אין לאָס-אַנדזשעלאָס, זענען אָרגאַניזירט געוואָרן ספּעציעלע קורסן פון דער העברעישער שפּראַך.

די קורסן זענען פאַר אָנפאַנגער און אויך פאַר די, וואָס קאָנען שוין טיילווייז העברעיש.

אַלס לעקטאָר איז איינגעלאַדען ה' א. מ. טאַניס. די למודים קומען פאָר דריי מאָל אין וואָך.

○ די ליטעראַרישע סעקציע ביי דער יידישער קאַטעדרע אין קיעוו גיט אַרויס אַ ריי ווערק געווידמעט דעם „זיידנס" שאַפונג. עס גרייט זיך אויך צום דרוק אַ זאַמלונג פון מענדעלעס בריוו צו שלום-עליכמען, וועלכע זענען נאָך ביז איצט נישט פאַרעפנטלעכט געוואָרן.

○ ד"ר מ. וויינרייך האָט אין שליחות פון יידישן וויסנשאַפטלעכן אינסטיטוט באַזוכט ווין און פּראָג, וו ער האָט געהאַלטן איניקע פאָרטראָגן וועגן דער אַרבעט פון י. וו. א. געפירט באַראַטונגען מיט אַ ריי אינסטיטוציעס און געלערנטע וועגן פאַרשטאַרקן די אַרכיוון פון אינסטיטוט — ער האָט צוגעצויגן אַ ריי אָנגעזעענע געלערטע צו מיטאַרבעט.

○ לאָרד רעדינג, פאָרשטייער פונם קאָמיטעט, וואָס האָט זיך געגרינדעט אין אַמעריקאַ און ענגלאַנד צו שאַפן אַ פאָנד אויפן נאָמען פון יזראל זאַנגוויל, האָט אַרויסגעלאָזט אַן אויפרוף צו די אַמעריקאַנער יידן.

אין דעם אויפרוף ערקלערט לאָרד רעדינג, אַז נאָך אַ באַראַטונג פון מרס. זאַנגוויל, איז באַשטימט געוואָרן צו שאַפן אין ענגלאַנד און אין אַמעריקאַ אַ פאָנד פון פופציק טויזנט דאָלאַר, פון וועלכע 5 500 דאָלאַר זענען שוין צונויפגעזאַמלט געוואָרן.

די הכנסה פון פאָנד וועט באַנוצט ווערן צו העלפן יידישע געלערטע און שרייבער אויף דער גאַנצער וועלט.

○ די יידישע היסטאָרישע געזעלשאַפט אין ענגלאַנד האָט באַשלאָסן צונויפצורופן אַן אַלוועלטלעכע קאָנפערענץ פון יידישע היסטאָריקער אין לאָנדאָן, זומער 1929.

○ דער באַקאַנטער יידיש-דייטשער דענקער און שריפטשטעלער מאַרטין בובער איז איצט אַלט געוואָרן 50 יאָר. בובער איז באַקאַנט מיט זיינע ווערק וועגן ר נחמן בראַסלאַווער, וועגן בעל-שם-טוב א. אנד. די לעצטע יאָרן פאַרנעמט זיך בובער מיט איבערזעצן דעם תּנ"ך אויף דייטש.

ר ע פ ל ע ק ס ן

II

מיר ווילן איצט באַטראַכטן איינע פון די וויכטיקסטע פּראָבלעמען, וואָס זענען בלי שום ספק שטאַרק נוגע דעם יידישן אַקאַדעמיקער, נעמלעך, דאָס פּראָבלעם פון באַציאונג פון דער יידישער געזעלשאַפט צו אונזער אינעוויניקסטן לעבן, צו אונזערע ליידן און פריידן, מאַטעריעלן נויט און ביטערן קאַמף פאַרן טאָג-טעגלעכן קיום.

און דאָ הערט איר אָפט, אַפילו שוין צו-אָפט, די מיינונג, אַז די קאַלטקייט, גלייכגילטיקייט און נישט זעלטן פשוט אַ נעגאַטיווע באַציאונג פון דער יידישער געזעלשאַפט צום יידישן אַקאַדעמיקער איז אַ באַרעכטיקטע. באַזונדערס אין ווילנע קוקט מען אויפן סטודענט קרום. אַדרבא, רעדט זיך נאָר דורך מיט אַ דורכשניט-יידן, וועט איר גלייך דערשפּירן דעם אומווילן און האַס, וואָס שפּריצט פון זיינע ווערטער צום יונגן שטודירנדן מאַן. ס'איז קלאָר, אַז אַזאַ מיינונג און באַציאונג פון דער געזעלשאַפט מוז דורך אונז שטאַרק באַקעמפט ווערן. מיר מוזן מיט אַלע כחות שטרעבן צו דערנענטערן זיך צו דער יידישער סביבה און זען צו ווערן אַן אמתער באַשטאַנדטייל פון יידישן פאָלק, אָרגאַניש צענויפגעבונדן מיט אים, בכדי צוזאַמען פירן דעם פאַרביטערטן קאַמף אויף רעכט פון לעבן. פאַרן אָנמערקן דעם וועג, וואָס קען, לויט אונזער מיינונג, סאַנירן די קעגנזייטיקע באַציאונגען צווישן סטודענט און סביבה און ברענגען צום לאַנג-ערוואַרטעטן האַרמאָנישן צוזאַמענלעבן—דאַרף מען אין קורצע שטריכן אָנווייזן די סיבות, וואָס האָבן גורם געווען צו דער געשאַפענער לאַגע.

די לאַנגע, בלוטיקע וועלט-מלחמה האָט איבערגעאַנדערשט אויך אונזער פּסיכיק. ווי מיט אַן אייזערנעם בעזעם האָט זי פאַריאָגט פון אונזער לעבן די קליינע דאָזע פון אידעאַליזם און אַלטרואיזם, וואָס האָט נאָך פריער ערגעץ-ווו ווי אַ פאַרבלאָנדזשעט פלעמל געצאַנקט אין אונזער נשמה. די מלחמה מיט אירע מאַטעריעלע חורבנות האָט דערפירט צו פּערמאַנענטע עקאָנאָמישע קריזיסן, וואָס האָבן פאַרביטערט דאָס לעבן און פאַרשאַרפט דעם קאַמף פאַרן אויפהאַלט. דער באַנקראָט פון די פריערדיקע אידעאַלן און דער פּוסטער אָרט, דאָס רוב, וואָס האָט זיך געשאַפן אָנשטאָט זיי, האָט פאַרגיכערט דעם אויסקריסטאַליזירן זיך פון דעם היינטיקן טיפּ פון יונגנמאַן, וואָס פאַלט כורעים פאַר זיין נייעם אָפּגאָט, זיין מאַיעסטעט, דעם גילדן! זיין מאַיעסטעטס גלאַנץ איז אָבער זייער אַ ספקדיקער, איבעריקנס ווערט ער גלייך אויסגעלאָשן אין פערלנדן בעכער פון שוימענדן וויין ביי די ווילדע קלאַנגען פון דזשאַז-באַנד.

די פרעמדע קריסטלעכע סביבה האָט אויך געלאָזט שטאַרקע שפּורן אין יידישן לעבן, נישט אומזיסט האָט דאָך געזאָגט היינע: „ווי עס קריסטלט זיך, אַזוי יידלט זיך” דער יידישער אַקאַדעמיקער. אַלס אַ נאַטירלעכער פּראָדוקט פון דער צייט און סביבה איז געוואָרן דער שם-דבר פון ענגן, שמאָל-קעפּלדיקן קאַריעריזם און משונה-דיקער גלייכגילטיקייט צום פאָלקס-לעבן. ער האָט זיך פאַרשלאָסן אין די ד' אמות פון זיין חדר. דאָרט פּראַוועט ער חצות אָדער גריבלענדיק זיך אין די טויטע ספרים, אָדער איבערטרעטנדיק דעם שוועל פון חדר, זעט ער בלויז די דאַנסינג-וועלט און אָטעמט מיט איר פאַרפעסטעטער אַטמאָספער. אַלס קלאַסישער ביישפּיל פון אונזער גייסטיקער אָרעמקייט און פּחדנות זאָל דינען דער ענין-מעדיקער, וואָס האָט אונז פאַרשאַפט אַזוי פיל בייז-בלוט און געשענדעט דעם נאָמען פון יידישן סטודענט אויף לאַנג-לאַנג.

לאָמיר אָבער כאָטש איצט זיך שלאָגן על-חטא, ווייל ס'איז שוין לאַנג געקומען די שעה פון חשבון-הנפש. לאָמיר זיך רייניקן פון אונזערע זינד לגבי דעם פאָלק און דורך אים און זיין הילף (מיר ווילן גלויבן, אַז ער וועט אונז עס יאָ געבן!) ווערן געשטאַרקט אין די כחות!

מיר, אָבער, אַלס די שולדיקע מוזן די ערשטע אויסשטרעקן די האַנט און בעטן מחילה!

אַן אייליקע, ערנסטע און אויפריכטיקע אויפקלערונגס-אַקציע מצד דער סטודענטנשאַפט פאַרן פאָלק—און נישט פאַרלייקענען דערביי די באַגאַנגענע פעלערן—קען ווערן אַ באַדייטנדער פאַקטאָר אין זעם הינזיכט.

„אַ וואָך פאַרן יידישן אַקאַדעמיקער” מיט אַ ריי פאַראַנשטאַלטונגען, לעקציעס און שמועסן, קען, מוז און וועט דערפירן צו דעם, אַז דער יידישער אַקאַדעמיקער זאָל ווערן דער אַוואַנגאַרד פון פאָלק אין קאַמף פאַר זיינע רעכט און נאַציאָנאַלן רענעסאַנס און דער שם-דבר פון ריינעם אידעאַליזם און געלייטערטן אַלטרואיזם!

זאָל דער צ.ק. פון די יידישע אַקאַדעמישע פאַריינען אין פּוילן נעמען אויף זיך די איניציאַטיוו אין דעם ענין.

און וואָס פריער — אַלץ בעסער, ווייל ואם לא עכשיו — אימתי?

ווילנע

נ. סווערדלין

לקראת פתיחת הסיים החדש

באלו הימים יפתח הסיים השלישי מימי תחית המדינה הפולנית או הסיים השני אם לא נקח בחשבון את הקונסטיטואנטה. לפי חוקת המדינה יש לסיים הנכחי זכיות מיוחדות ולו הרשות להכניס תקונים במשטר המדינה בתנאים יותר נוחים מאשר לסיים רגיל. מלבד זה נתנה עכשיו האפשרות לאוכלסי פולניה להביע את דעתה על דבר „מהפכת מאי" שהיתה מכוונה נגד שלטון של האנדציה הריאקציונית והאנטישמית. כפי שיש לדון על פי תוצאות הבחירות נתגברו כחות האגף השמאלי ומצדדי „מהפכת מאי" על חשבון האגף הימני. מוקדם הוא יותר מדי להסיק מסקנות על דבר עבודתו הבאה של הסיים החדש, אבל יש להדגיש את תכונתו העיקרית דהיינו: הסיים החדש מכיל אלמנטים מתקדמים רבים וצירים בעלי דעה חפשית. והעובדה הזאת לא תהיה בטח בלי השפעה על מהלך הענינים במדינה. לנער האקדמאי אין רפרזנטציה מיוחדה בסיים. כמו כל החברה מתבדל הוא לסיעות ומפלגות שונות, אשר תומכות ברשימות נאותות. אבל לכל האקדמאים בלי הבדל לאם והשקפות יש אינטרסים משותפים ועל המדוכה הזאת כדאי לעמד לפני פתיחת הסיים החדש. אמנם יש להודות שמסבות שונות רבים הם בין הנער האקדמאי הפולני הנוטים אחרי מחנה ה„אנדציה", שנחל עכשיו מפלה גמורה. ואף על פי שהם בהפגנות רבות הבליטו את איבתם כלפי הממשלה, אין לחשב שהממשלה וגם חלק הסיים שיתמך בה ישנו את מצב האקדמאים לרעה, כי יש לקוות שסוף כל סוף גם בין הנער האקדמאי יגיע לידי שנוי ערכים. להפך, רשאים אנו לאמר שהסיים החדש יוציא חקים שעלולים להיטיב את מצב הנער הלומד וגם יסור את את הקושיים שהוא פוגש בדרכו. לאחת השאלות הכו חשובות המיגעות את מח האקדמאים הוא ענין הצבא. לפני חדשים אחודים יצאה פקודה אשר מקצרת את הזמן שממנו יכל האקדמאי ליהנות בחפצו למלא את חובת הצבא. על פי הפקודה הזאת תנתן ארכה רק עד השנה 23 לחיי האקדמאי ולא עד השנה 26 כמו שהיה לפנים, אם כונת השלטונות היה להכריח את האקדמאים להכנס לצבא תיכף אחרי גמרם את חק למודיהם בבית ספר עליון, אזי היא תוכל להביא תועלת רק בתנאי שאת הפקודה האמורה יוציאו בפועל לא באפן ריגוריסטי אלא לפנים משורת הדין. ספק הוא הדבר אם האקדמאי המפסיק את למודיו כדי למלא את חובת הצבא ימשיכיהם אחרי כן. לכן נחוץ לתת הרשות למצביאים לעשות הנחות לאלה אקדמאים, אשר לא גמרו עד השנה 23 לחייהם את חק הלמודים ובכוון הזה צריך הסיים להכניס תקונים. ענין התשלומים עורר בכל שנה התרגזות בקרב הנער האקדמאי. לפי הקונסטיטוציה הלימודים צריכים להיות בחינם. ובכל זאת משלם כל סטודנט תשלומים, גבהים בשביל מטרות שונות, כמו בנין בתים, קופת חולים, ספריה סמנריונים וכ"ה המיניסטריון להשכלה מתנצל שתקציב המדינה איננו מרשה לבטל את התשלומים. הסיים הנכחי מוכרת למצא מקורות אחרים של הכנסה והתשלומים מוכרחים להיות יותר נמוכים אם מן הנמנע הוא לבטל אותם לגמרי.

שאלת התמיכות בשביל חברות העזרה לאקדמאים וכן שאלת הסטפנדיות זקוקות לפתרון מהיר וחיובי. הסטפנדיות מוכרחות להבטיח לבעליהן את ספוק הצרכים החמריים וגם יש להגדיל את מספרן.

עיון רק דורש ענין ארגון הלמודים מחדש. ועדת מומחים מיוחדה צריכה לעבד שנויים שיש להכניס בבתי ספר העליונים.

לנער האקדמאי היהודי יש משאלה אחת: הוא דורש שיתיחסו אליו בשויון גמור. דרישתו היא שלא תציץ בסיים החדש שאלת הגבלות בשביל הנער היהודי הלומד שאלה, שתוכל רק להסב חרפה ובושה לכל מוסד אשר בה דן. ואז נוכל לאמר שצירי הסיים הנחכי לא הכזיבו את דעת הבווזרים כאשר הבטיחו שבשם הדמוקרציה, ההתקדמות והקונסטיטוציה הם לוחמים. מי יתן!

—ן

KRONIKA

Zagraniczna

Polacy profesorami na obczyźnie

„Za swobodu“ podaje, iż sowiecki uniwersytet państwowy w Moskwie zwrócił się do p. Seweryna Stopnickiego z propozycją objęcia stanowiska profesora anatomji na tym uniwersytecie. Ponieważ według istniejącego ustawodawstwa polskiego nie może obywatel polski obejmować żadnego stanowiska w obcej służbie państwowej bez zezwolenia władz polskich zwrócił się p. Stopnicki do władz miarodajnych z prośbą o zezwolenie mu na objęcie proponowanego stanowiska. Władze zadość uczynić miały tej prośbie p. Stopnickiego.

W „Polish Cercle“ londyńskiego Lyceum Club'u odbyło się przyjęcie na cześć profesora Malinowskiego, który w r. ub. objął nową katedrę antropologji w uniwersytecie londyńskim. Na przyjęciu obecni byli, prócz członków poselstwa i konsulatu polskiego w Londynie, przedstawiciele nauki angielskiej.

Profesor Malinowski jest pierwszym profesorem antropologji na uniwersytecie londyńskim.

Rzadki jubileusz uczonego

Dnia 1 lutego profesor chirurgji na uniwersytecie w Grazu, dr. Hans Haberer, obchodził w sali wykładowej kliniki tego uniwersytetu niezwykłą uroczystość.

Salę wypełniali nietylko studenci, ale także profesorowie tej uczelni, oraz wybitni lekarze, a gdy prof. Haberer rozpoczął wykład o przebiegu choroby kobiety, która miała być operowana, cierpiąc dotkliwie wskutek wrzodu w żołądku i zaznaczył przytem, że jest to już dwutysiączna jego operacja żołądka, całe audytorium uczciło zasłużonego chirurga przeciągłym oklaskiem.

Przed trzema i pół laty dr. Haberer dokonał tysiącznej operacji żołądka w Innsbrucku, przyczem służył mu za asystenta honorowego prof. dr. Eiselsberg. I przy dwutysiącznej operacji miał asystować również d-rowi Haberowi, powołano go jednak telegraficznie do Kairu.

Dwutysiącznej operacji, trwającej 40 minut, jubilat dokonał do ostatniego szwa własnoręcznie.

Vandervelde a Uniwersytet Hebrajski

Były belgijski minister spraw zagranicznych i przywódca II Międzynarodówki socjalistycznej. Emil Vandervelde przyjął zaproszenie Uniwersytetu Hebrajskiego do wygłoszenia kilku odczytów z dziedziny ekonomji społecznej.

Sławny mąż stanu wkrótce wyjeżdża już w powyższym celu do Jerozolimy,

Nędza studentów w Rosji sowieckiej (Żebrzący akademicy w Moskwie)

Jeden z profesorów uniwersytetu moskiewskiego przedstawił komisji, na której czele stoi komisarz oświaty Łunaczarski, cyfrowe dane, ilustrujące ciężką sytuacje ekonomiczną i zdrowotną studentów w Moskwie. 67 proc. akademików wydaje na utrzymanie przeciętnie zaledwie po 20 rubli miesięcznie, 26 proc. wogóle nie posiada żadnych stałych dochodów i zajmuje się dorywczo pracą fizyczną, lub nawet żyje z... jałmużny. Blisko czwarta część studentów moskiewskich jada 3 razy tygodniowo; 16 proc. akademików mieści się w izdebkach, objętości do 2-ch metrów sześciennych, zaś 24 proc. nie posiada nawet jednego łóżka do swej dyspozycji.

Oczywiście, w tych warunkach, stan zdrowotny uczącej się młodzieży nie jest świetny: w jednym z domów studenckich naliczono 53 proc. chorych, inny znów, zwany popularnie „piekłem“, posiada rekordową cyfrę — 85 proc. chorych.

W Nowym Jorku przyrzeczenia, w Bukareszcie - wiarołomstwo

Jak wiadomo, ambasador rumuński w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. wystosował niedawno do jednego z żydowskich członków kongresu list, wyrażający ubolewanie z powodu ekscesów studentów względem ludności żydowskiej i przyrzekający uniemożliwienie podobnych wypadków w przyszłości.

„Adverul“ wszakże donosi, że na wydziale filozoficznym uniwersytetu bukaresztańskiego studenci antysemiccy nie dopuszczają studentów żydowskich na wykłady grożąc im rękoczynami.

Żydzi na wyższych uczelniach pruskich

Sekcja ekonomiczno - statystyczna żydowskiego instytutu naukowego w Berlinie ułożyła szereg ciekawych tablic statystycznych, które oświetlają obecny stan liczebny i skład studenterji żydowskiej w Prusiech.

W roku 1927 uczęszczało na pruskie uniwersytety, politechniki, wyższe szkoły handlowe i agronomiczne ogółem 2.312 studentów żydowskich, co stanowi około 4,5 proc. ogólnej liczby studentów. Największa liczba studentów żydowskich — 972 — znajduje się na uniwersytecie berlińskim, następnie idzie politechnika berlińska, licząca 264 studentów żydowskich, uniwersytet frankfurcki — 248 studentów żydów, uniwersytet wrocławski — 187,

uniwersytet koloński — 162, uniwersytet w Bonn — 129, wyższa szkoła handlowa w Berlinie — 81, uniwersytet królewiecki — 62 studentów żydowskich itd.

Wśród studentów żydowskich w Prusiech 25.5 proc. stanowią cudzoziemcy (590 studentów). — Z pośród niemiecko-żydowskich studentów 33,4% uczęszcza na wydziały prawa i nauk państwowych. Taka sama liczba uczęszcza na wydziały filozofji, nauk ekonomiczno-socjalnych i przyrodniczych. Jedynie 20 proc. studjuje na politechnikach i tylko 2 proc. na wyższych szkołach handlowych.

Porównywując teraźniejsze liczby z cyframi przedwojennemi, należy stwierdzić bardzo znaczny spadek liczby studentów żydowskich na wyższych uczelniach pruskich. Tak naprz. na uniwersytecie berlińskim było w roku 1905/6 — 16,9 proc. żydów, podczas gdy w roku 1927 liczba ich wynosiła wszystkiego 10,6 proc. Na uniwersytecie wrocławskim było w roku 1905/6 — 8,4 proc Żydów. Obecnie zaś tylko 6,2 proc. Naogół odsetek studentów żydowskich na wszystkich uniwersytetach pruskich spadł z 7 proc. w roku 1905/6 na 3,9 proc. w roku 1927.

Największy spadek wykazują wydziały lekarskie. Liczba studentów niemiecko-żydowskich na wydziałach lekarskich wynosiła w r. 1905/6 — 16 proc., a w roku 1927 tylko 6,7 proc. Na wydziałach prawnych procent studentów żydowskich spadł z 9,4 proc. na 4,6 proc.

Na wniosek żydowskiego instytutu naukowego pruskie ministerstwo oświaty zarządziło środki celem ustalenia dokładniejszej statystyki słuchaczów wyższych uczelni według wyznań, zawierającej też dane o celach zawodowych akademickiej młodzieży żydowskiej i nieżydowskiej w Prusiech.

Polska drużyna hockeyowa mistrzem akademickim świata

Polska drużyna akademicka, która odniosła niedawno świetne zwycięstwo nad drużyną austrjacką 6:0, po odrzuceniu protestu Austrjaków, została dopuszczona do rozgrywki finałowej z Włochami i po pięknej grze wygrała zdecydowanie 5:1, zdobywając temsamem tytuł akademickiego mistrza świata oraz wspaniały puhar. Najlepszym graczem na boisku był Tupalski.

Turniej odbywał się w ramach Międzynarodowych Igrzysk Akademickich w Corlino d'Ampezzo.

Związek republikańskich studentów niemieckich

W Berlinie, w lokalu „Bundes-Vereinigung Freiheitlicher Akademiker", odbył się w dn. 4 i 5 lutego zjazd przedstawicieli niemieckiej republikańskiej i demokratycznej młodz. akad. W zjeździe uczestniczyli delegaci niemal wszystkich uczelni Rzeszy Niemieckiej, Austrji, Gdańska i Sudetów (Czechy). Celem zjazdu było złączenie wszystkich stowarzyszeń studenckich oraz rzesz niezorganizowanych akademików, hołdujących przekonaniom republikańskim i demokratycznym. Pruski minister oświaty Dr. Baecker nadesłał pismo powitalne z gorącemi życzeniami powodzenia.

Subwencje dla międzynarodowego instytutu współpracy umysłowej Udział rządu polskiego

Parlament francuski uchwałą z dn. 24 grudnia 1927 r. ratyfikował wniosek rządu francuskiego o podwyższeniu subwencji, przeznaczonej dla Instytutu z 2 miljonów franków na 2 i pół milj.

Jak wiadomo, rząd polski był pierwszym po ufundowaniu Instytutu przez Francję, który przeznaczył od chwili założenia Instytutu stałą roczną subwencję 100.000 fr. Obecnie Rząd Polski przedstawił instytutowi listę prac naukowych, roczników, statystyk i t. p., z propozycją wybrania dla bibljoteki Instytutu wszelkich potrzebnych mu materjałów i dzieł.

Powszechna organizacja studentów-polaków w Ameryce

Zapoczątkowali ją studenci polacy z uniwersytetu w Bostonie. Organizacja ma połączyć w sobie wszystkie dotychczasowe organizacje i związki polskiej młodzieży akademickiej w Stanach Zjednoczonych.

Jezuici chcą wybudować w Kalifornji olbrzymi uniwersytet

Jezuici, pracujący w Stanach Zjednoczonych, postanowili rozpocząć w najbliższym czasie budowę uniwersytetu w Los Angelos. Koszta wzniesienia gmachów, mających umożliwić studja dziesięciu tysiącom słuchaczów, wyniosą pięć miljonów dolarów. W ciągu kilku następnych lat uczelnia powiększana będzie kosztem dalszych dziesięciu miljonów dolarów, dopóki nie osiągnie rozmiarów, mogących przygarnąć 60,000 osób.

Numerus clausus na Węgrzech

W końcu stycznia przewodniczący parlamentu węgierskiego udzielił przedstawicielowi Ż. A. T.-nej wywiadu, w którym oświadczył, iż debaty nad nowelą do numerus clausus zainauguruje dłuższem przemówieniem minister oświaty, hr. Klebelsberg i że przedstawione będą w tej sprawie dwa projekty: rządowy, nieuznający żydów za mniejszość narodową i przewidujący tylko pewne modyfikacje numerus clausus oraz opozycyjny (wnioskodawca poseł dr. Hegymegi-Kiss), domagający się zupełnego zniesienia numerus tclausus. Przywódca opozycji zakomunikowa emuż przedstawicielowi ŻAT-nej, „że na -v.i

wersytetach znajduje się mniej studentów, niż liczba, którą minister uważał za możliwą celem uniknięcia nadprodukcji w zawodach wyzwolonych. Tem samem odpada również całe umotywowanie „numerus clausus" i przeto domagamy się nieograniczonej swobody studjów dla wszystkich, którzy chcą z nich korzystać i mają odpowiednie przygotowania. Tego punktu widzenia bronić będziemy z całych sił".

Już sama zapowiedź nowelizacji ustawy o numerus clausus wywołała wrzenie wśród studentów węgierskich, którzy wznowili napaści na kolegów żydowskich i wszczęli agitację za strajkiem demonstracyjnym. W wyniku powyższego węgierski minister oświaty zarządził zamknięcie wszystkich wyższych uczelni w Budapeszcie, a nieco później także i w innych miastach.

Parlament węgierski po generalnej, a namiętnej debacie, w której uczestniczył również poseł żydowski Sandor, uchwalił przedłożenie rządowe. Kilka dni po uchwale parlamentu odbył się w Budapeszcie Kongres studentów węgierskich, który powziął rezolucje protestujące przeciwko noweli o numerus clausus, ponieważ numerus clausus stanowi „jedyny środek, dla ochrony czystości rasy madziarskiej". W rezultacie powyższej uchwały znów zanotowano szereg napadów na studentów żydowskich.

Tournée po Europie Dyrektora I. S. S. Dr. Kotschniga

Dr. Kotschnig, następca Dr. Hoffmana na stanowisku Dyrektora I. S. S. dokonał obecnie objazdu Europy celem dokładnego zapoznania się ze stosunkami akademickiemi. Plan podróży był następ.: 26—29 stycznia — Praga Czeska, 30 stycznia—Drezno, 31 stycznia — 3 lutego—Berlin, 4—9 lutego—Warszawa, 10—11 lutego—Kraków, 13— 14 lutego — Budapeszt, 16—21 lutego —Białogród, 22—23 lutego—Sofja, 25 lutego—2 marca — Konstantynopol, 4—5 marca— Smyrna, 6—12 marca — Ateny, 13—15 marca—Saloniki.

Zwraca uwagę, iż w planie podróży zupełnie jest pominięta Rumunja, która od czasu ostatnich barbarzyńskich ekscesów studenckich straciła na międzynarodowym terenie akademickim niemal wszystkie sympatje, których i tak niewiele posiadała.

Pod wpływem węgierskim.

Studenci Uniwersytetu i Szkoły technicznej w Kownie urządzili demonstrację antyżydowską i wywiesili na murach uczelni odezwy wzywające do akcji antyżydowskiej i do wprowadzenia numerus clausus dla żydów. W wyniku powyższego między studentami Litwinami a Żydami wywiązały się bójki. Odezwy natysemickie zostały przez Żydów zdarte.

Krajowa

Wiadomości ogólne

— O budowę sanatorjum w Zakopanem dla studentów - Polaków. Warunki życia młodzieży akademickiej w Polsce są fatalne. 75 proc. ogółu młodzieży akademickiej polskiej zarobkuje w sposób, uniemożliwiający naogół studjowanie (55 proc. pracuje w biurach, 25 proc. — udziela korepetycji). W tem akademików z dochodem od 60 do 120 zł. jest przeszło 60 proc., akademików, którzy zarobkują do 250 zł. — 8 proc., ponad 250 zł. — 5 proc. Liczby te mówią, że 68 proc. zarabia poniżej minimum utrzymania, to też nie należy się dziwić tej nadzwyczajnej ilości zgłoszeń do akademickiego domu zdrowia w Zakopanem. Dom ten obliczony jest na przyjęcie 50 chorych, którzy przebywają przeważnie w domu zdrowia przeciętnie około 3 do 4 miesięcy. Obecnie przeszło 500 kandydatów czeka na wolne miejsce, co wobec szczupłości sanatorjum niezmiernie się przeciąga.

Koszt utrzymania jednego akademika wynosi przeszło 8 zł. dziennie, opłaty pobierane od kuracjuszów wynoszą zaś 5.50. Powoduje to znaczny deficyt, który sięga sumy 50 tysięcy rocznie.

Obecnie rada naczelna przystępuje do budowy sanatorjum na 100 łóżek. Koszty budowy wynoszą przeszło 1.500 000 zł.

W sprawie powyższej, dnia 8 lutego P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji wspólną delegację towarzystwa opieki nad akademikiem i młodzieży akademickiej.

— „Bebe" na terenie akademickim. Z inicjatywy sanacyjnego odłamu młodzieży akademickiej, utworzył się w pierwszych dniach marca ogólnopolski Naczelny Akademicki bezpartyjny komitet współpracy z rządem. Zadaniem komitetu jest szerzyć ideę współpracy z rządem Marszałka Piłsudskiego, w pierwszym rzędzie wśród sfer młodzieży akademickiej. Do komitetu zgłosili akces również Zjednoczeniowcy i konserwatyści z Rowmundem Piłsudskim na czele.

Czy ten komitet, powstały na tle „idei" kultu dla osoby przetrwa okres wyborów — okaże najbliższa przyszłość.

— Militaryzacja szkół akademickich? Ostatnio przyjęci zostali w sprawie przysposobienia wojskowego akademików przez pułk. K. Kilińskiego, szefa wydziału higjeny i wychowania fizycznego w min. W. R. i O. P., kpt. Lis Błoński, oraz jedni z inicjatorów „Legji" pp. Stańczykowski i Gierat.

Projekt zorganizowania „Legji" przyjęty został przez pułk. Kilińskiego bardzo przychylnie. Oświadczył on m. in., że podobna organizacja idzie całkowicie po linji zamierzeń i tendencyj tak min. W. R. i O. P. jak i P. I.

W. F. i P. W. Z dalszej rozmowy wynika, że zorganizowaniem przysposobienia wojskowego wśród studentów zajęłoby się samo min. oświaty.

Zakres działania organizacji obejmowałby zarówno ćwiczenia wojskowe praktyczne, jak i wykłady teoretyczne. W tym celu z nowym rokiem akademickim wprowadzone byłyby na wszystkich wyższych uczelniach w Polsce katedry wychowania fizycznego, teoretycznie przygotowujące młodzież do służby wojskowej.

Przed rozpoczęciem tej szerokiej akcji młodzież akademicka mogłaby przechodzić w szeregach Legji, już obecnie praktyczny kurs przeszkolenia i dostarczyć przez to pewną liczbę instruktorów na nadchodzący nowy rok akademicki.

Pułk. Kiliński, po szczegółowym zaznajomieniu się z przedstawionym mu projektem przyjąć ma powtórnie przedstawicieli młodzieży akademickiej.

— **Zjazd Rady Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej.** W dniu 18 — 19 lutego obradowała w Warszawie pełna Rada Naczelna Młodzieży Wszechpolskiej pod przewodnictwem prezesa p. Janusza Rabskiego. W zjeździe Rady wzięli udział przedstawiciele następujących środowisk akademickich: Warszawy, Poznania, Lwowa, Krakowa, Wilna i Lublina.

Rada Naczelna wysłuchała i przyjęła do wiadomości sprawozdania: prezesa Rady na okres od Zjazdu Ogólno-Akademickiego w Poznaniu do chwili obecnej, tudzież przedstawicieli poszczególnych środowisk o sytuacji na terenie akademickim i stanie organizacyjnym Młodzieży Wszechpolskiej.

Dłuższą dyskusję wywołała na Zjeździe sprawa ustosunkowania się Młodzieży Wszechpolskiej do wydarzeń politycznych, związanych ze zbliżającemi się wyborami do Sejmu i Senatu. Rada Naczelna uchwaliła wydać odezwę do społeczeństwa polskiego i przyjęła jej tekst. Odezwa została już opublikowana.

W Zjeździe Rady Naczelnej wzięli udział i złożyli sprawozdanie ze swej działalności: prezes Naczelnego Komitetu Akademickiego, p. Aleksander Heinrich i sekretarz generalny p. Witold Heintze, tudzież vice-prezes N. K. A. p. Jan Pożaryski, sekretarz generalny Międzynarodowej Konferencji Studentów (C. I. E.), P. Pożaryskiemu z powodu dekorowania go orderem Korony Włoskiej złożył serdeczne gratulacje imieniem Rady Naczelnej prezes Rady p. Janusz Rabski.

Po załatwieniu spraw prasowych Rada Naczelna powzięła odpowiednie uchwały.

— **Minister Dobrucki o reprezentacji akademickiej i opłatach studenckich.** W związku z audjencją delegacji Nacz. Akad. Kom. współpracy z rządem (patrz wyżej wzmiankę o utworzeniu tego Komitetu), minister Dobrucki złożył przedstawicielowi jednego z pism stołecznych następujące oświadczenie w sprawie reprezentacji akademickiej:

„Dotychczasowy stan rzeczy na terenie akademickim niezmiernie utrudnia porozumienie się z kołami akademickiemi; jestem zwolennikiem utworzenia reprezentacji uczelnianej, obejmującej sobą wszystkich słuchaczów danej uczelni. Każdy student wstępujący do wyższego zakładu naukowego stawałby się automatycznie członkiem tej instytucji, któraby musiała ściśle współpracować z senatem danego wyższego zakładu naukowego.

„Organizacja ta—jeszcze raz podkreślam —musi posiadać charakter ogólny, to znaczy skupiać w sobie całą młodzież studjującą w danej uczelni i być w ścisłym kontakcie z władzami akademickiemi. Tym sposobem należy dążyć do współdziałania ścisłego pomiędzy młodzieżą, a gronem profesorkiem".

W sprawie opłat minister oświadczył:

„Dążę bezwzględnie do ich zmniejszenia, a to w ten sposób, że stopniowo będę zmniejszać opłaty na domy profesorskie, co już poczyna się realizować. Ministerstwo ma jednak wielkie trudności finansowe i dlatego ciężko jest realizować postulaty młodzieży akademickiej.

Minister zakończył wywiad nastąpującemi słowy:

Bardzo zadowolony jestem, że panowie zwrócili się do mnie, wszelkie zetknięcie się akademików z władzami wyższemi wyjaśnić może wiele zawiłych kwestji, tak bardzo krępujących ogół akademicki. Jestem wielkim przyjacielem młodzieży i będę się wszelkiemi siłami starał o polepszenie doli studjującej młodzieży akademickiej".

Oby za słowami poszły czyny.

— **Stworzenie Bibljoteki Narodowej.** W Dzienniku Ustaw Nr. 21 z 1/III. 1928 r. pod poz. 183 ogłoszone zostało Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej, ustanawiające Bibljotekę narodową z siedzibą w Warszawie. Zgodnie z art. 2 tego rozp. „zadaniem Bibljoteki Narodowej jest gromadzenie i przechowywanie całokształtu: a) produkcji umysłowej narodu polskiego, wyrażonej pismem, drukiem lub jakimkolwiek innym sposobem mechanicznym lub chemicznym, o ile dotyczy grafiki; b) literatury w językach obcych, odnoszącej się do narodu polskiego, i c) literatury w językach obcych, niezbędnej dla rozwoju umysłowości polskiej.

Przy Bibljotece Narodowej czynny jest Instytut Bibljograficzny, zależny od Dyrektora Bibljoteki Narodowej, który ma za zadanie inicjowanie i prowadzenie wszelkich prac, wchodzących w zakres bibljografji, wytworów pisma, druku i grafiki.

Warszawa

— **Akademicki dom sportowy.** Z wiosną przystępuje A. Z. S. do budowy Domu Sportowego na wybrzeżu Kościuszki. Dom łączyć będzie przystań wioślarską na Wiśle, wewnątrz zaś sale gimnastyczne, pływalnie i t. p.

— **Z seminarjum historji Żydów przy Ż. S. A.** Odbyło się w lokalu Ż. S. A. ogólne zebranie członków Sem. Hist. Żydów.

Po złożeniu sprawozdania przez kol. B. Mandelsberżankę omawiano program pracy Seminarjum na rok 1928. Po dyskusji na temat powyższy przystąpiono do wyboru zarządu, który ukonstytuował się w osobach kol' kol.: d-ra R. Mahlera, d-ra E. Ringelbluma, Beli Mandelsberżanki, L. Combera R. Goldfarbówny.

— **Piękny dar dla Uniwersytetu.** W dniu 4 lutego odbyło się w auli Uniwersytetu Warsz. uroczyste odsłonięcie obrazu ofiarowanego Uniwersytetowi przez bar. L. Kronenberga.

Obraz jest reprodukcją znakomitego fresku Rafaela w Watykanie, znanego pod nazwą „Szkoły ateńskiej". Obraz ten uważany jest za najwyższy okaz kompozycji artystycznej.

Obraz znajdujący się w Uniwersytecie jest trzy razy mniejszy od oryginału z Watykanu.

W uroczystości, na którą przybyli: senat akademicki z rektorem ks. Szlagowskim i prorektorem Hryniewieckim na czele, ofiarodawca bar. L. Kronenberg, oraz liczne rzesze studentów, pierwszy głos zabrał ks. rektor. Mówca podkreślił zasługi fundatora, który wciąż wykazuje dużą troskę o dobro Uniwersytetu warsz.

— **Rada Miejska nie kwapi się z pomocą dla studentów.** Bratnia pomoc politechniki warszawskiej zwróciła się do rady mieskiej z prośbą, aby do budżetu szpitalnictwa i opieki społecznej wstawiono 30 tysięcy zł. subwencji dla kuchni akademickiej.

Subwencja ta umożliwiłaby rozszerzenie kuchni, oraz uskutecznienie hurtowych zakupów, co włynęłoby dodatnio na obniżenie cen obiadów.

Prośba bratniej pomocy nie została jednak uwzględniona, ponieważ budżet wydziału opieki społecznej i szpitalnictwa został już zamknięty i zatwierdzony przez radę miejską.

Kwestja ta jedynie może być uwzględniona przy rozpatrywaniu dodatkowego budżetu wydziału szpitalnictwa i opieki społecznej.

Analogiczny los spotkał podanie studentów żydowskich w tejże sprawie.

— **Otwarcie Instytutu Nauk Judaistycznych.** W dniu 19 lutego, w lokalu Bractwa „Bnej Brith" odbyło się uroczyste otwarcie wyższego instytutu dla nauk judaistycznych, zorganizowanego przez Towarzystwo krzewienia nauk judaistycznych w Polsce. W uroczystości tej brali udział zaproszeni przedstawiciele władz, Magistratu, Rady miejskiej, uniwersytetu, świata naukowego, literatury i prasy oraz instytucji oświatowo - kulturalnych. Obecni też byli prawie wszyscy członkowie komitetu synagogi na Tłomackiem, oraz wiceprezes gminy p. Mojżesz Feldsztejn, który reprezentował gminę żydowską.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem przez chór synagogi na Tłomackiem „Haleluja".

Prezes Towarzystwa krzewienia nauk judaistycznych w Polsce b. sen. dr. Braude z Łodzi zagaił zebranie krótkiem przemówieniem.

Pierwsze powitanie w imieniu p. Ministra Oświaty prof. Dobruckiego wygłosił dyrektor departamentu wyznań religijnych p. Okulicz.

Imponujące przemówienie wygłosił rektor uniwersytetu warszawskiego ks. Szlagowski, który między innemi podkreślił, że instytut ten jest ściśle związany z uniwersytetem, na którym jeden z profesorów tego instytutu wykłada też o naukach judaistycznych. Mówca podkreślił dziejowa rolę i żywotność narodu żydowskiego, który pomimo 2 tysięcy lat tułaczki nie przestał istnieć, lecz rozwija się.

W imieniu p. prezydenta miasta inż. Słomińskiego serdeczne przemówienie powitalne wygłosił ławn. dr. Z. Bychowski.

Wice-prezes rady miejskiej p. Maurycy Mayzel w imieniu prezydjum rady życzył instytucji rozkwitu.

Jedyne przemówienie powitalne w języku hebrajskim wygłosił w imieniu zarządu Gminy wice-prezes p. Mojżesz Feldsztejn.

Pozatem wygłosił jeszcze przemówienie powitalne, prof. Majer Bałaban w imieniu centrali bractwa „Bnej Brit" w Krakowie.

Prof. Schorr miał pierwszy wykład dla 37 obecnych uczniów, którzy zapisali się już na kursa instytutu.

— **Zwycięstwo wszechpolaków w Bratniej Pomocy Uniwersytetu.** Dnia 26 lutego odbyło się doroczne walne zebranie Br. Pomocy Stud. Uniwersytetu. Na zebraniu przewagę mieli wszechpolacy. Zebrani uchwalili m. in. przymusowy dodatek do składek członkowskich na rzecz Nacz. Kom. Akad. (ekspozytura endeków), zniesienie rady nadzorczej, oraz usunięcie komunistów z Br. Pomocy. Do Zarządu wybrano większość endecką z osławionym Kempfim, jako prezesem. W związku z powyższem prasa Sanacyjna lansowała pomysły nowej apolitycznej organizacji samopomocowej na terenie uniwersytetu.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Uniwersytet w porozumieniu z Politechniką i Szkołą Główną Gospodarstwa Wiejskiego urządza w gmachu głównym Uniwersytetu cykl odczytów o poziomie uniwer.

syteckim. Program na czas od dnia 2 do 20 marca r. b. obejmuje wykłady z całego szeregu dziedzin.

Początek wykładów w niedzielę o godz. 5-ej, w dni powszednie o godz. 8-ej wiecz.

Karta wstępu jednorazowego kosztuje 1 zł. dla uczącej się młodzieży gr. 50. Nabywać można przed wykładem od godz, 4 względnie od 7-ej wiecz.

— W wirze namiętności politycznych. W czasie kampanji wyborczej do Izb Ustawodawczych młodzież akademicka została, niestety, wciągnięta tak dalece w wir namiętności politycznych, iż spowodowało to szereg pożałowania godnych wypadków. Tak tedy kilkakrotnie dochodziło do ostrych starć i potyczek między policją, a studentami z obozu listy № 24. Walki między studentami z pod znaku listy № 1 i № 24 stały się zjawiskiem codziennem.

W dniu 28 lutego Studenci Politechniki, zwolennicy bloku katolicko-narodowego usiłowali usunąć plakaty listy № 1 z domu № 10 przy ulicy Śniadeckich. W rezultacie zawrzała walka między wymienionymi studentami, a zwolennikami bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, a nawet walka z policją.

Po wzmiankowanych wypadkach Komisarz Rządu na m. st. Warszawę wystosował do rektorów wyższych uczelni list, charakteryzujący zachowanie się studentów, jako nielicujące z godnością i stanowiskiem młodzieży akademickiej i zawierający prośbę o umitygowanie młodzieży oraz groźby, że ewentualnie wobec młodzieży stosowane będą środki prawne, będące w dyspozycji Komisarza Rządu.

Po otrzymaniu powyższego pisma rektor Uniwersytetu odwołał wiec ogólnoakademicki, zwołany na dzień 1 marca na dziedziniec Uniwersytetu przez N. K. A. Mimo to wiec się odbył. Na wiecu uchwalono wniosek wszechpolaków, poparty przez socjalistów, o proklamowaniu jednodniowego strajku demonstracyjnego przeciwko postępowaniu policji względem młodzieży akademickiej. Uchwała została zatwierdzona przez N. K. A. Przeciwko strajkowi zaprotestowały: Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Młodzież Partji Pracy, „Zjednoczenie", „Myśl Mocarstwowa" (zachowawcza młodzież akad.). Powyższe organizacje wezwały młodzież akademicką do kontynuowania normalnej pracy.

Tegoż dnia p. minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki zaprosił komisarza rządu na m. st. Warszawę p. Jaroszewicza na konferencję w sprawie zajść między młodzieżą akademicką, a policją, które wydarzyły się przed gmachem politechniki w dniu 28 lutego r. b. P. minister wyraził życzenie, aby tak długo, dopóki wystąpienia młodzieży nie przekraczają dopuszczalnych granic taktu i przyzwoitości, młodzież traktowana była przez policję oględnie. W odpowiedzi p. komisarz rządu oznajmił, że wydał już w sprawie powyższej odpowiednie zarządzenie. Następnie p. minister przyjął delegację rektorów wyższych uczelni w osobach Ich Magnificencji ks. prof. dr. Szlagowskiego, rektora uniwer. warszawskiego, prof. Szperla, rektora politechniki warszawskiej, prof. Miklaszewskiego, rektora wyższej szkoły handlowej w Warszawie i prof. Władysława Grabskiego, rektora szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego. Na audjencji omówiono we wszystkich szczegółach sposoby uspokojenia powstałego wśród młodzieży zadrażnienia oraz ewentualność przeprowadzenia dochodzeń co do winy z tej, czy owej strony.

W wyniku konferencji Politechnika została z polecenia ministra zamknięta. Na innych uczelniach strajk się naogół udał. Tylko na uniwersytecie odbyło się kilka wykładów, przyczem oficerowie z wojskowej szkoły sanitarnej szablami przerwali kordon młodzieży, usiłującej niedopuścić do złamania uchwały o strajku.

Należy zanotować, jako manewr endecki że w sprawie zajść z młodzieżą akademicką w dn. 12 lutego na wiecu w sali Tow. Higienicznego, udała się dn. 14 lutego delegacja „matek Polek" do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, która jednak przyjęta nie została, a przez naczelnika Kancelarji Cywilnej p. Prezydenta — skierowana do ministra Spraw wewnętrznych. U p. ministra spraw wewnętrznych delegacja nie uzyskała audjencji — pan minister zapewnił tylko przez swego sekretarza przybyłe panie, że wydane zostaną zarządzenia zabezpieczające młodzież od gwałtów i napaści.

— **Z Wzaj. Pom. Stud. Żyd. W. S. H.** Proszeni jesteśmy o umieszczenie poniższej wzmianki:

Do Zarządu Wzaj. Pom. Stud. W. S. H. zostali wybrani na dorocznem walnem zebraniu dn. 5.XI 1927 r. w drodze głosowania personalnego: Kol. kol. M. Ajzenberg, J. Elbaum, J. Herszkowicz, H. Korafiołówna, H. Majzels, M. Semiatycz, D. Zabłudowski.

— **Z Żyd. Stow. Medyków.** Proszeni jesteśmy o umieszczenie poniższego sprostowania:

W związku z notatką w styczniowym numerze „Trybuny Akademickiej" komunikujemy Sz. Kolegom, że w wyniku wyborów ostatnich do Związku Żyd. Stow. Medyków weszło: 4-ch przedstawicieli Bloku Medyków Żydów i 4-ch przedstawicieli Młodzieży Radykalno-Demokratycznej, oraz jeden przedstawiciel Bloku socjalistycznego.

Sprostowanie powyższe zgodnie z obowiązującemi przepisami prawnemi umieszczamy. Mimo to pozwolimy sobie poczynić skromną uwagę, iż to sprostowanie niczego nie prostuje. Niezależnie bowiem od specjalnych nazw, jakie nosiły listy kandydatów, faktem jest, iż jedna z nich była narodową, druga stanowiła blok „chejrutu" z asymilatorami a z trzeciej wszedł do zarządu pochodniowiec

Lwów

— **Stypendja Tymcz. Wydziału Samorządowego.** Tymcz. Wydz. Samorządowy uchwałą z dn. 3 lutego 1928 nadał 129 stypendjów fundacyjnych w łącznej kwocie 54.840 zł. i 40 dukatów holenderskich. W szczególności stypendja otrzymało 90 studentów na ogólną sumę 35.700 zł., w tem: z wydziału prawniczego U. J. — 3, z wydz. filozoficznego U. J. — 5. z wydz. lekarskiego U. J. — 8, z Akademji Górniczej w Krakowie — 3, z wydz. humanistycznego U. J. K. — 20, z wydziału matem.-przyrodniczego U. J. K. — 7, z wydz. lekarskiego U. J. K. — 12. z Politechniki we Lwowie — 4, z W. S. H. Z. we Lwowie — 1, z wydz. farmaceutycznego Uniwersytetu w Warszawie — 1 i z wydz. praw. U. J. K.—14.

— **Prof. teologji o kolonizacji żydowskiej w Palestynie.** W dniu 26 lutego ks. Dr. Stach, prof. wydz. teologicznego U. J. K. wygłosił prelekcję na temat „Osadnictwo sjonistów w Palestynie". Należy zaznaczyć, że prof. Stach jest wybitnym znawcą Palestyny, którą kilkakrotnie odwiedzał, w tem rownież niedawno.

Prelegent wywodził, że sjonizm wywodzi się z tęsknoty żydowskiej za Palestyną. Sjonizm prof. Stach scharakteryzował, jako żywiołowy, którego nic nie zdoła wstrzymać lub osłabić, jako ruch nawskroś zdrowy, szlachetny, przedstawiający niezmiernie wysokie walory etyczne. O wynikach pracy sjonistów prelegent wyraził się w sposób następujący: Rozbudowa sieci szkolnictwa wzbudziła u mnie szczery podziw. Słyszałem, jak ledwie od ziemi odrosłe dzieciaki szczebiotały płynną piękną hebrajszczyzną. Szkoły wszystkich stopni postawione są na wysokim, europejskim poziomie. Przepięknie prezentuje się technikum w Haifie. Uniwersytet w Jerozolimie — nie jest to wyższa uczelnia we właściwym sensie słowa, ale niemniej nie wolno niedoceniać doniosłości tej instytucji, jako symbolu pnącego się ku wyżom prądu odrodzeniowego, a także jako placówki, na której uczeni żydowscy mogą swobodnie pracować. Już dziś Instytut chemiczny jest wzorowo urządzony, — przyszłość przyniesie niezawodnie dalszy rozkwit uniwersytetu. — A co mnie w największe wprawiło zdumienie, to — rozwój Bibljoteki Narodowej. Liczba 200.000 tomów obecnie osiągnięta, jest bardzo pokaźna, a rozmach pracy dla jej zwielokrotnienia—godzien najwyższej pochwały.

O osadnictwie żydowskiem prelegent rozwodził się z prawdziwym entuzjazmem, nie mogąc nadziwić się postępom, jakie skonstatował od 1914 r., współczesnym metodom pracy na roli i olbrzymiej poprawie zdrowotności.

— **Z T-wa prawników żydowskich U. J. K.** Odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie towarzystwa prawników żydowskich, na którem dokonano rewizji statutu, oraz przeprowadzono wybory uzupełniające do wydziału.

Przy sposobności omawiania aktualnych problemów zaznajomił przewodniczący T-wa kol. Naftali Landau zebranych z wynikami nader owocnej pracy, nie ograniczającej się wyłącznie do akcji samopomocowej, lecz znajdującej swój wyraz również i w działalności naukowej. Rozpoczęto pracę w seminarjum i proseminarjum prawa żydowskiego, jakoteż w kole prawniczem i ekonomicznem, ułożono plan repetytorjów oraz cyklu odczytów, do wygłoszenia których udało się pozyskać szereg wybitnych profesorów wszechnicy lwowskiej. Uruchomione zostało w ostatnich tygodniach biuro pośrednictwa pracy, dzięki któremu wielu prawników znajdzie posady w kancelarjach żydowskich adwokatów. Prócz tego planuje przewodniczący T-wa wydawnictwo skryptów prawniczych, które jednak wobec rozlicznych trudności nie może być w najbliższym czasie powołane do życia. Potrzebnych na pożyczki i rozszerzenie bibljoteki funduszów przysparzają głównie imprezy.

Nie sposób pominąć milczeniem faktu uzyskania przez towarzystwo w gmachu uniwersyteckim lokalu, o który starał się już od pewnego czasu kol. Landau, a który został obecnie przyznany dzięki życzliwemu poparciu rektora X. Adama Gerstmana (ik).

— **Odczyty towarzystwa filozofów żyd.** Towarzystwo filozofów żydowskich, które w ostatnim czasie rozwinęło gorliwą działalność na niwie kulturalnej, urządziło szereg odczytów z dziedziny judaistyki, historji i sztuki, cieszących się zainteresowaniem nie tylko młodzieży, lecz również szerokich warstw inteligencji żydowskiej Lwowa.

— **Karnawał w lwowskim świecie akademickim.** Rok rocznie większość balów żydowskich urządzają towarzystwa samopomocowe, które tą drogą zdobywają dla siebie nieodzowne fundusze i nawiązują ściślejszy kontakt ze starszem społeczeństwem, nie pozwalając temu ostatniemu zapomnieć o swem istnieniu.

Bale akademickie cieszyły się niezwykłą popularnością we Lwowie.

Rzesze publiczności zgromadziły bale medyków, techników, filozofów oraz żydowskich słuchaczy akademji eksportowej.

Prócz balów urządzono szereg dancingów, pomiędzy któremi na pierwszy plan wybiły się five o'clocki towarzystwa prawników żyd. (ik)

— **O przedłużenie starego systemu studjów.** Tak prawnicy, jak i medycy odbyli w ostatnich tygodniach szereg wieców, na których prawnicy zażądali przedłużenia ostatecznego terminu egzaminów rygorozalnych do roku 1932, podczas gdy medycy wystąpili z postulatem zniesienia szesnastego trymestru studjów.

W obydwu wypadkach postanowiono dla wyłuszczenia dezyderatów przed władzami ministerjalnemi wysłać delegacje do stolicy. (ik).

— **W okopach Św. Trójcy.** Dnia 22 lutego odbył się tu wiec rzekomo ogólno-aka-

demicki, zwołany przez t. zw. lwowski komitet akademicki. W wyniku referatów wiec uchwalił domagać się wprowadzenia numerus clausus dla mniejszości narodowych, uchylenia noweli do ustawy o służbie wojskowej akademików i zniesienia obecnego regulaminu dla kuratorów stowarzyszeń akademickich, który to regulamin większość obwie — polska wiecu uznała za „kaganiec" dla rozwoju życia organizacyjnego młodzieży akademickiej.

— **Rozwiązanie walnego zebrania Bratniej Pomocy U. J. K.** Na gruncie ogólnego zdenerwowania przedwyborczego walne zebranie Bratniej Pomocy U. J. K., które odbywało się w dn. 11 lutego, stało się terenem tak burzliwych obrad, iż kurator Tow. musiał zebranie rozwiązać. Jest to pierwszy tego rodzaju fakt w dziejach Bratniej Pomocy.

— **Poświęcenie domu studentek.** W dniu 11 lutego odbyło się poświęcenie domu studentek (oczywiście polskich) w obecności przedstawicieli władz, municypalności, ciała profesorskiego, społeczeństwa i młodzieży akademickiej.

— **„Lud niezadowolony"** W dn. 4 marca, po tem, gdy stało się wiadome, iż z 4-ch mandatów lwowskich do Sejmu, 2 przypadły Sjonistom, akademicka młodzież obwiepolska „żywiołowo" usiłowała dopuszczać się ekscesów względem ludności żydowskiej. Kres zajściom położyła policja. We wtorek 6 marca wszechpolscy studenci zgromadzili się przed Uniwersytetem, nie dopuszczając doń Żydów, a następnie w liczbie kilkuset udali się na miasto, turbując napotykanych żydów i tłukąc szyby w domach żydowskich. Policja zlikwidowała zajścia.

Kraków

— **Stypendja dla studentów akademji górniczej.** Górnośląska firma „Silesian American Corporation" utworzyła 4 stypendja po 2.000 zł. rocznie dla studentów krakowskiej akademji górniczej. Stypendja te mają otrzymać studenci, którym warunki uniemożliwiają dokończenie studjów. Prócz stypendjów firma Giesche, która wchodzi do tego koncernu zobowiązała się dostarczać praktyk w miesiącach letnich w swych fabrykach i hutach,

— **Katastrofalny stan gmachu Bibljoteki Jagiellońskiej.** W czasie pobytu wicepremjera Bartla zgłosiła się do niego delegacjaTowarzystwa Przyjaciół Bibljoteki Jagiellońskiej i przedstwiła katastrofalny stan tej świątyni polskiej kultury, prosząc o przyspieszenie budowy nowego gmachu bibljotecznego i o wstawienie w najbliższym budżecie odpowiedniej na ten cel kwoty. Delegacja zaznaczyła, że gmach bibljoteczny jest tak zniszczony, że w jednej z sal strop grozi zawaleniem się, co stwierdziła komisja urzędowa, polecając usunięcie zbiorów z sali.

— **Lwów za Rumunją, Kraków za Lwowem.** Dnia 9 i 11 lutego na rynku krakowskim korporanci polscy w sposób brutalny napadli na członków żydowskiej korporacji akademickiej „Kadimah". Ponieważ korporanci polscy natrafili na opór, wywiązały się bójki, przyczem po obu stronach były ofiary, które opatrzyło pogotowie ratunkowe

Napastnicy zostali sprowadzeni na komisarjat policyjny przy ul. Starowiślnej, gdzie sporządzono protokół, a sprawa oprze się zarówno o sąd jak i o władze uniwersyteckie, Charakterystyczne, że napastnicy nie mogli na policji podać żadnej racjonalnej przyczyny zajścia, a jeden z nich w tonie dumy i usprawiedliwienia zeznał, że on już od pięciu(!) pokoleń jest antysemitą, wobec czego nie może ścierpieć, aby akademicy żydowscy nosili odznaki i barwy akademickie. Należy jeszcze zaznaczyć, że na uniwersytecie znikły wczoraj tablice korporacyj żydowskich, zapewne zerwane bezprawnie przez te same elementy, które urządziły burdę na Rynku.

Z powodu powtarzających się napaści korporantów polskich na członków sjonistycznej korporacji akademickiej „Kadimah" rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Marchlewski przyjął senjorat korporacji „Kadimah". Rektor Marchlewski stwierdził, że korporacji „Kadimah" przysługuje w całej pełni prawo noszenia odznak korporanckich i zapowiedział wdrożenie śledztwa przeciw sprawcom pożałowania godnych wybryków. Celem niedopuszczenia do powtórzenia się bójek i likwidacji zatargu rektor Marchlewski zwołał posiedzenie przedstawicieli wszystkich akademickich korporacyj, działająaych na terenie Uniwersytetu Jagiellońskiego; na tem posiedzeniu przedstawiciele obu stron złożyli w ręce rektora arbitraż, zobowiązując sie podporządkować jego decyzji. Istotnie dnia 17 lutego rektor Marchlewski zawiadomił korporantów polskich, że młodzież żydowska zwróciła się do niego z wyrażeniem gotowości używania innych odznak korporacyjnych niż polskie, a to czterokątnych beretów i czterobarwnej wstęgi.

W związku z ekscesami polskich Korporantów demokratyczne stowarzyszenia polskiej młodzieży, akad. zwróciły się do rektora U. J. K. z prośbą o rozwiązanie korporacyj.

Wilno

— **Wyrok w sprawie medyków-moszków.** Czytelnikom naszego pisma znana jest sprawa medyków-Żydów w Wilnie, którzy w sposób, nielicujący z godnością akademika i żyda narodowego odwołali ze strachu uchwały pewnego wiecu. W sprawie tej, która się ciągnęła przez bardzo długi czas, został wreszcie opublikowany wyrok, mocą którego studenci Dawid Sztulman i E. Janowski skazani zostali na zawieszenie w prawach członków Wzaj. Pomocy Stud.-Żydów U. S. B. na przeciąg 2 lat, Maks Burak na tę samą karę na przeciąg 3 miesięcy, zaś, pozostałym oskarżonym Sąd koleżeński udzielił nagany

Tylko oskarżony J. Sztulman został uniewinniony. Wyrok już się uprawomocnił względem wszystkich oskarżonych, którzy go przyjęli; jedynie D. Sztulman, M. Burak i E. Janowski założyli skargę apelacyjną. W związku z powyższym wyrokiem studenci Janowski i Burak zostali zawiadomieni przez Koło Medyków, iż udziela im bezterminowych urlopów na stanowisku członków zarządu Koła.

— **Bale akademickie.** Odbył się tu VIII reprezentacyjny bal studentów-Żydów, z którego dochód wyniósł 2000 zł. Odbył się również II biało-niebieski bal reprezentacyjny pod protektoratem posła Wygodskiego.

— **Święto sjonistycznego związku akademickiego.** W lutym tut. sjon. związek akad. święcił 6 rocznicę istnienia. Z tej okazji Związek zamierza wydać jednodniówkę w języku hebrajskim p. t. „Kadimah".

— **Kontakt z Kownem.** W związku z uroczystemi obchodami 10 lecia niepodległości Litwy, akademickie koło kownian na uniwersytecie im. Stefana Batorego w Wilnie wysłało do organizacji akademickich kowieńskich list z serdecznemi życzeniami dalszego rozwoju państwowości litewskiej.

Jest to pierwsze oficjalne nawiązanie kontaktu z kołami akademickiemi litewskiemi w Kownie, gdyż do tej pory jedynie pewne jednostki przebywające na emigracji usiłowały nawiązać kontakt z młodzieżą polską.

Poznań

— **Wspaniały dar wdowy po Śp. Reymoncie dla Uniwersytetu.** Wdowa po Władysławie Reymoncie ofiarowała bibljotece Uniwersytetu poznańskiego pozostały po znakomitym pisarzu cenny księgozbiór historyczny. Księgozbiór ten zawiera m. in. trzy teki druków ulotnych z lat 1792 i 1793, map 49, oraz 284 tomów pomnikowych dzieł z zakresu historji Polski XVIII wieku. Transport ten nadszedł już do Poznania w dwu wielkich skrzyniach.

Dar pani Reymontowej wzbogacił bibljotekę uniwersytecką w Poznaniu, której brak dzieł z zakresu polskiej literatury historycznej, a zarazem przedstawia cenną pamiątkę, ponieważ książki te zebrał Władysław Reymont i korzystał z nich pisząc swe utwory.

Komunikat C. K. W. Związku

Kontakt z I. S. S.

Dnia 9 lutego na specjalnem posiedzeniu, przy udziale członków kom. spr. zagr., przedstawicieli starszego społeczeństwa i stowarzyszeń akad. C. K. W. podejmował bawiącego w Warszawie Dyr. I. S. S., Dr. Kotschniga. Zagajając posiedzenie, prezes C. K. W., kol. mgr. Elch. Lewin, wygłosił przemówienie, w którem zobrazował całokształt problemów żyd. ruchu akademickiego i stosunki panujące na uczelniach oraz między żyd., a polską młodz. akad. W odpowiedzi Dr. Kotschnig z rzadką znajomością sprawy wypowiedział się o wewnętrznych zagadnieniach żyd. ruchu akad. oraz o ogólnych stosunkach akademickich w Polsce, dając wyraz nadziei, iż te stosunki stopniowo ulegać będą poprawie i zaznaczając, iż dążenie do tej poprawy było jedną z przyczyn jego wizyty w Polsce. Następnie rozwinęła się dyskusja, która toczyła się w nader miłym nastroju. C. K. W. zaofiarował gościowi zadedykowany specjalnie rocznik „Tryb. Akad." za rok 1927 r.

Z działalności kom. spr. zagranicznych

Komisja nawiązała kontakt z szeregiem zagranicznych organizacyj akademickich, m. in, z Wschodnio-Holenderskim związkiem akad., grupującym studentów z kolonij holenderskich z połudn. Azji. Ponadto komisja podjęła inicjatywę zwołania do Warszawy II Kongresu Wszechśw. Związku Stud.-Żydów.

Zaproszenie Kom. Współpr. Intelektualnej

Komisja Współpracy Intelektualnej przy Lidze Narodów zwołuje w kwietniu r. b. do Paryża zjazd przedstawicieli organizacyj akad.

Między innemi na zjazd otrzymali zaproszenie W. I. S oraz C. K. W. Z ramienia W. I. S. na zjazd udadzą się koledzy Dr. Lauterpacht i L. Steinig. Komisja spr. zagr. przy C. K. W. wysuwa kol. mgr. Elch. Lewina, jako delegata studentów-Żydów z Polski na powyższy zjazd.

Z Komisji Zdrowia

Zgodnie z uchwałą C. K. W., komisja przekazała wszystkie będące w jej posiadaniu zobowiązania uczestników kolonij letnich z 1927 r. Żyd. Akad. Spółdz. Kred. do inkasa. W sprawach, dotyczących spłaty tych zobowiązań należy zwracać się do Spółdzielni (N.-Świat 21, pokój 5, w godz. 20—22).

Komisja wszczęła już przygotowania do zorganizowania kolonij letnich w r. b.

Na budowę Domu Zdrowia w Worochcie

Na skutek interwencji Kom. Zdrowia przy C. K. W, „Toz" wyasygnował na budowę Domu Zdrowia w Worochcie 200 dol. am.

Przeciwko ekscesom korporantów i wszechpolaków

C K. W. uchwalił protest przeciwko ekscesom korporantów polskich we Lwowie i Krakowie, którzy ostatnio imają sie brutalnych argumentów pałki w swych antyży-

dowskich wystąpieniach.

C. K. W. uchwalił protest przeciwko burdom akad. młodz. wszechpolskiej we Lwowie, wynikłym po wyborach do Sejmu.

Kredyty dla Komisji Statystycznej

C. K. W. na posiedzeniu z dn. 17 lutego postanowił podnieść kredyty dla Komisji Statystycznej do zł. 200 miesięcznie. Komisja przygotowuje obecnie powszechny spis żydowskiej młodzieży akad. w Polsce.

Uregulowanie stosunków w środowisku lwowskiem

C. K. W. odbył posiedzenie, poświęcone sprawom środowiska lwowskiego. Na posiedzeniu był obecny delegat środowiska, kol. Berger, przewodniczący Stow. Studentów Filozofji, oraz prezes komitetu przewodniczących żyd. Stow. akad. we Lwowie. Na podstawie referatu kol. Bergera oraz po szczegółowej dyskusji, w czasie której wyświetlone zostały wszystkie sprawy środowiska, C. K. W. powziął szereg przedwstępnych uchwał, które zostaną zakomunikowane przez kol. Bergera środowisku lwowskiemu.

„Trybuna Akademicka" potaniała

Dla udostępnienia Trybuny Akademickiej szerokim kołom młodzieży akad., C. K. W. uchwalił obniżyć cenę dla studentów do 50 gr. za №. Po tej ulgowej cenie studenci będą mogli nabywać „Tr. Ak." w administracji oraz w sekretarjatach stowarzyszeń akademickich.



TOWARZYSTWO BRACI L. i AL. LOURIE

P I Ń S K.

OLSZOWE DYCHTY KLEJONE

marka **TOBAL** fabryczna

Wymiary zasadnicze: około 200×120 cm. i 160×120 cm.

Gatunek	L	grub. 1 — 8 mm.	dla celów lotniczych.
"	A	" 3 — 12 mm.	dla mebli, samochodów, różnych robót stolarskich etc.
"	AB	" 3 — 12 mm.	
"	B	" 3 — 12 mm.	
"	BB	" 3 — 6 mm.	
"	G	" 13 — 50 mm.	
"	K	" 3 i 4 mm.	do wyrobu skrzyń.

Adres telegr.: TOWARZYSTWO
Telefon 59.

Młyn Walcowy **„Regina"** w Równem Woł.

Ch. Kandelis i J. Panek

Spółka Firmowa.

Pierwsze Prywatne Gimnazjum

z jęz. nauczania polskim

w RÓWNEM

z prawami gimnajów państwowych.

L. BODKIER

Równo, ulica Jagiellońska 18

Kupiec leśny

Tel. 138.

Przez Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw Publ. Konc.

Kursa Handlowe

M. JOSEFSBERGA, w Równem.

Bank Kupiecki m. KOBRYNIA Spółdz. z odp. ogr

Tel. 43. Konto P.K.O. 80 904.

Adres telegraf.: „Bank Kupiecki".

Przyjmuje inkaso, wykonywa wszelkie operacje bankowe, Załatwienie punktualne i natychmiastowe.

Kasa Spółdzielcza m. Kobrynia

z ogr. odp.

ul. Klasztorna 4 (dom własny), tel. 54.

פירט איס אַלע באַנק-אָפּעראַציעס, נעמט אָן אינקאַסעס
חעלפֿע חערן רעיעל און פּינקטלעך ערלעדיקט ביי
אַ מינימאַלער פּראָחיזיע.

P. K. O. № 80.241 פּאָסט-טשעק קאָנטע

Bank Ludowy w Międzyrzecu-Podl.

Telefon № 73.

Konto czekowe w P.K.O. 62-455.

Załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości punktualnie na dogodnych warunkach.

Drukarnia, Wytwórnia Pieczęci i Skład Papieru

„Globus" w SIEDLCACH, Warszawska 26.

Telefon 100.

Poleca druki i stemple oraz specjalne księgi i druki dla Zarządów Gmin Wyzn. Żydow.





pod redakcją
reż. I. R. MIASTECKIEGO

630 stronic, bogato ilustrowany, 140 fotografij najpopularniejszych gwiazd ekranu i osobistości świata filmowego, obszerny dział literacki, wyczerpujące informacje oraz dokładne adresy przemysłu kinematograficznego w Polsce i zagranicą.

Niezbędny dla każdego przemysłowca oraz miłośnika kina.

Cena zł. 10.— Do nabycia w Administr.
WARSZAWA, SZCZYGŁA 1a.
Wysyłka pocztą po wpłaceniu na rachunek P. K. O. Warszawa 8774.



„Amada“ masło śmietanko-roślinne
„Dagoma“ Konfitury, Marmelady i Konserwy
Fabryka Olejów i Pokostu **Nathan Ehrlich**
LUBLIN, Kowalska 4, tel. 5-86 i 6-19.



CZYTELNIA
„KULTURA“
Krak.-Przedm. 48/11.
poleca ostatnie nowości w językach:
Polskim, Francuskim i Niemieckim.
Specjalny dział książek dla młodzieży.

אינקאַסאָ נאָך פּינסק
— זענדעט —
Bank Kupiecko-Przemysłowy
w PIŃSKU.

Dr. Bronisław Gliksman i S-ka
ŁÓDŹ, Sienkiewicza 20.
Tel. 57-18.
Fabryka wyrobów jedwabnych.

Bank Ludowy w Pińsku
Spółdz. z odp. ogr.
Załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące.
Konto czekowe P. K. O. 807-20.